

# Witamy I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej - pierwszą historyczną naradę budowniczych socjalizmu na wsi

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Rok III, Nr 45 (459) Białystok, sobota-niedziela 21-22 lutego 1953 r. A Cena 20 gr

## IDZIEMY ZDECYDOWANIE NAPRZOD

### 202 spółdzielnie produkcyjne reprezentujemy na Krajowym Zjeździe

Dwusetna spółdzielnia powstała w Kolneńskim

W historycznych obradach I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie, uczestniczy 85 delegatów i delegatek z woj. białostockiego, reprezentujących 202 spółdzielnie produkcyjne oraz także prawie ilość komitetów założycielskich. Wśród delegatów Białostoczczyzny mamy 42 przewodniczących spółdzielni (w tym 2 posłów na Sejm), 25 przodowników i przodownic pracy brygad polowych, 4 przodujące chlewniczynie, 3 dojarki, 2 oborowych, 6 członków zarządów spółdzielni i 3 księgowych.

16 q. I z każdym rokiem wydajność pól będzie wzrastać, gdyż daleko nam jeszcze do maksymalnego osiągnięcia tych pól jakże ziemia nasza zdolna jest wydać, przy zastosowaniu współczesnej agrotechniki.

Jeszcze do niedawna mieliśmy w spółdzielniach produkcyjnych woj. białostockiego zaledwie 772 sztuki bydła rogatego zespółowej hodowli, a dziś mamy już 1283 sztuki. Mamy też ponad 3500 sztuk trzody chlewnej i kilkaset owiec.

Jasne, że w porównaniu z innymi województwami, osiągnięcia te nie są jeszcze imponujące. Ale zarówno przełom jaki dokonany został w ubiegłym roku na odcinku budownictwa nowych spółdzielni, jak też wytężona praca w kierunku poważnego umacniania już istniejących gospodarstw zespółowych świadcza o tym, że obecnie praca rozwijać się będzie systematycznie i z każdym niemal tygodniem powstawać będą coraz to nowe spółdzielnie produkcyjne. (ch)

Spółdzielnie produkcyjne woj. białostockiego zrzeszają już ponad 5 tysięcy członków, gospodarujących na przeszło 50 tys. ha ziemi. W roku 1952 powstały w naszym województwie 93 nowe kolektywne gospodarstwa, a w okresie od 1 stycznia do 15 bm. — 32 dalsze. Dzięki ożywionej pracy polityczno-masowej, każdy niemal dzień przynosi nowe wiadomości o powstawaniu w poszczególnych powiatach dalszych spółdzielni, dzięki czemu ogólna ich ilość wzrosła już w dniu 20 bm. do 202. Setna spółdzielnia Białostoczczyzny powstała w ub. roku w pow. bielskim, a dwusetna wczoraj, 20 bm. w pow. kolneńskim. (Ostatnio przed I Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej powstało 5 nowych gospodarstw zespółowych w gromadach: Łopuchówka, gm. Łosinka, Rajki, gm. Dobromil i Chitra, gm. Hajnówka (pow. Bielsk-Podlaski) oraz w gromadzie Nowiny Bargłowskie (pow. Augustów) i jako dwusetna spółdzielnia w Czernicach (pow. Kolno).

Ostatnia spółdzielnia przed Krajowym Zjazdem powstała wczoraj, w godzinach wieczornych, w powiecie kolneńskim. Chłopi z gromady Czernice (gm. Czernone) na ogólnym zebraniu podpisali statut spółdzielni typu I b. Do spółdzielni przystąpiło 12 członków na 22 gospodarzy w gromadzie, wnosząc 150 ha ziemi. Po żywej dyskusji, w której głos zabierały szczególnie kobiety wybrano zarząd w składzie: Antoni Krupa — przewodniczący, Czesław Kraszewski i Aleksander Chrzanowski — członkowie.

Na znak, że biedniacka wieś Czernice raz na zawsze zerwała z nędzą i zacofaniem — spółdzielnia nadano nazwę „Dobrobyt”. Jest to 7 spółdzielnia w powiecie kolneńskim i powstała jako 200 w województwie białostockim. Oznacza to, że powiat kolneński rozpoczął intensywnie przebudowę wsi.

## Z OBRAD XI PLENUM CRZZ

### Współzawodnictwo pracy musi być ściśle powiązane z walką o plan

WARSZAWA. 4-ty rok Planu 6-letniego — nowy ważny etap budownictwa socjalizmu w Polsce stawia poważne, odpowiedzialne zadania przed związkami zawodowymi.

Omówieniu tych zadań i ustaleniu dróg ich realizacji poświęcone było XI Plenum Centralnej Rady Zw. Zaw., które obradowało w dniach 17 i 18 bm. w Warszawie.

W obradach uczestniczyli prócz członków Plenum liczni zaproszeni goście — przedstawiciele ministerstw gospodarczych, ORZZ, Zarządów Głównych i Okręgowych Związków Zaw. oraz przodujących rad zakładowych.

W pierwszym dniu Plenum przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat pt. „Zadania Związków Zaw. w 4 roku Planu 6-letniego”. (Fragmenty referatu podajemy na stronie 2).

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabrało głos 30 uczestników obrad. Omówili oni osiągnięcia, trudności i błędy w pracy poszczególnych związków, od zarządów głównych do grup związkowych i mężów zaufania. Tematem, któremu poświęcono najwięcej uwagi było współzawodnictwo pracy i wpływ tego ruchu na wykonanie planów produkcyjnych.

Aktyw związkowy nie zawsze jednak potrafił sprostać swym zadaniom na odcinku organizowania współzawodnictwa i kierowania tym ruchem. Ruch współzawodnictwa cechowała w roku ubiegłym kampanijność.

Liczni mówcy wysunęli konkretne wnioski zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy. Stwierdzono, że związki zawodowe muszą jako naczelne zadanie traktować sprawę takiego zorganizowania swej pracy, aby utrzymać na codzień pełną mobilizację wszystkich pracowników zakładu.

Ze szczególną siłą wysuwano w dyskusji sprawę ko-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## UROCZYSTE POŻEGNANIE DELEGATÓW

### Spółdzielcy Białostoczczyzny wyjechali na Krajowy Zjazd

Wspólnie z delegatami z całego kraju obradować będą nad umocnieniem i dalszym rozwojem gospodarki kolektywnej, nad przyspieszeniem dobrobytu i kultury całej wsi polskiej

W sali Klubu TPPR w Białym Stoku odbyło się w godzinach przedpołudniowych 20 bm. uroczyste pożegnanie 85 delegatów Białostoczczyzny, udających się do Warszawy na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Do delegatów w imieniu władz wojewódzkich przemówił przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczar, wskazując na historyczne znaczenie obrad, na fakt, że po raz pierwszy w dziejach naszej Ojczyzny w stolicy Polski Ludowej radzić będą spółdzielcy całego kraju nad tym, by jak najszybciej wyrównać dysproporcje istniejące między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, by przebudować szybciej strukturę gospodarczą wsi, zwiększyć wydajność pól i ilość bydła hodowanego, umacniać gospodarstwo już istniejące, spółdzielnie i budować nowe kolektywne gospodarstwa.

Wskazując na olbrzymie znaczenie pierwszego, histo-

rycznego zjazdu kolchoźników radzieckich, który odbył się w Moskwie w lutym 1933 roku, tow. Moczar wykazał, że i u nas obrady I Krajowego Zjazdu odegrają wielką i przełomową rolę w dalszej walce o przebudowę oblicza gospodarczego wsi. Uchwały Zjazdu staną się głównymi wytycznymi pracy nad rozwojem i umacnianiem spółdzielczości produkcyjnej.

Z kolei, serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla uczestników Zjazdu przekazała delegacja młodzieży szkół średnich i zawodowych woj. białostockiego.

W imieniu klasy robotniczej Białostoku i całego województwa przemówił do delegatów majster z Fabryki Przyrządów i Uchwytów — poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — tow. Iwanow. Wskazał on, że sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, to nie tylko sprawa chłopów ale i klasy robotniczej, która z o-

gromnym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Zdaje sobie ona sprawę, że likwidacja nadmiernej dysproporcji między przemysłem, a rolnictwem, może nastąpić jedynie tylko na drodze przebudowy struktury gospodarczej wsi, na drodze budownictwa nowych spółdzielni. Zainteresowana jest również klasa robotnicza w stałym rozwoju produkcji rolnej, co wiąże się z zaopatrzeniem miast w dostateczną ilość artykułów żywnościowych.

Zycząc delegatom pomyślnych obrad, tow. Iwanow zapewnił ich równocześnie, że klasa robotnicza gotowa jest zawsze iść z pomocą pracującemu chłopstwu w walce o likwidację wyzysku i zacofania na wsi, wierna niezłomnemu sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, który jest fundamentem budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Po uroczystym pożegnaniu, delegaci Białostoczczyzny w otoczeniu młodzieży i przedstawicieli społeczeństwa naszego miasta, udali się na dworzec kolejowy, skąd o godzinie 14.30 wyjechali do Warszawy. Na dworcu odjeżdżających żegnał wiceprzewodniczący WRN ob. Głęb. (ch)

Delegaci Białostoczczyzny przed wyjazdem do Warszawy



W dniu wczorajszym wyjechała do stolicy 85-osobowa delegacja spółdzielców Białostoczczyzny na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Na zdjęciu: Delegaci udają się na dworzec kolejowy.



Przed odjazdem do Warszawy, delegatów woj. białostockiego pożegnał na dworcu kolejowym wiceprzewodniczący Prezydium WRN ob. Głęb.

## ZJAZD NAJLEPSZYCH SYNÓW POLSKIEJ WSI

Warszawa, socjalistyczna stolica Polski Ludowej, a z nią cała nasza Ojczyzna wita najlepszych i najgodniejszych synów wsi pracującej, delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwołany zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Ministrów, ma przełomowe znaczenie dla życia naszego narodu. Zjazd podsumowuje bowiem przebyty już przez nas wielki etap na drodze społecznego przeobrażenia wsi i rozpoczyna nowy etap, jakże ważny dla zwycięskiej walki o rzecz najdroższą każdemu Polakowi — o socjalizm.

I Krajowy Zjazd — pionierów socjalizmu na wsi jest wyrazem zwycięstwa sojuszu robotniczo-chłopskiego, granitowego fundamentu naszego państwa ludowego, kierowanego przez przodującą partię proletariatu. Jest on zjazdem zwycięzców w wielkiej bitwie z wrogiem klasowym, z kułakiem i spekulantem, szkodnikiem i dywersantem usiłującym zahamować nasz marsz do silnej Polski, do Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Wielki jest dorobek naszych gospodarstw zespółowych, których liczba przekroczyła już 5200. Coraz wyższe dają plony, coraz lepsze jest życie członków spółdzielni, coraz więcej żywności dostarczają ludziom pracy w mieście i coraz więcej surowców rozwijającemu się przemysłowi. Coraz wyższa staje się kultura i wykształcenie spółdzielców. Oto fakty, ukazujące w całej pełni przewagę zespółowej gospodarki nad indywidualną. Te pięć tysięcy spółdzielni, to bastion socjalizmu. Szeroko

promieniają one na miliony chłopów pracujących, ukazując realną perspektywę wypędzenia raz na zawsze z polskiej wsi zacofania i wyzysku — straszliwej spuścizny pozostawionej przez obszarńczo-burżuazyjne rządy.

W rocznicę doniosłego wydarzenia — w 20 rocznicę I Wszechzwiązkowego Zjazdu Kolchoźników-Przodowników Pracy ZSRR, zbiera się dziś w Warszawie Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Fakt ten urasta do miary symbolu. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tę rocznicę odbywa się zjazd naszych przodowników walki o rewolucyjne przeobrażenie wsi.

Pierwszy zjazd kolchoźników był ważnym etapem w dziele umacniania ustroju kolchozowego ZSRR, w dziele uczynienia kolchoźników zamożnymi, a kolchozy gospodarzo silnymi, w dziele niebywałego na świecie rozwoju socjalistycznego rolnictwa. Z tych przebogatych doświadczeń radzieckich korzysta dziś w pełni naród polski.

Na nic zdały się wysiłki wroga klasowego, zmierzające do oplotcia i zozydzenia radzieckiego ustroju kolchozowego, na nic zdały się kułackie instygry i oszustwa, które miały odepchnąć chłopstwo od spółdzielczości produkcyjnej. Idea spółdzielczości produkcyjnej jest niezwykła. — Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc dla coraz szerszych mas pracującego chłopstwa polskiego staje się ona drogowskazem nowego socjalistycznego życia wsi.

Krajowy Zjazd Spółdzielców jest nie tylko przeglądem osiągnięć. Jest on wielką naradą



## NA CZĘŚĆ ZJAZDU

## Nowa forma współzawodnictwa członków POM w Człuchowie

WARSZAWA. — Załoga POM w Człuchowie woj. koszalińskiego, pragnąc jak najgodniej uczcić i upamiętnić doniosłe wydarzenie w rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju, jakim będzie Krajowy Zjazd Spółdzielców Produkcji — wystąpiła z inicjatywą nowej formy współzawodnictwa.

Brygadziści, agronomowie, traktorzyści i inni pracownicy POM uczestniczyli w zebraniach spółdzielców poświęconych podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielców, podejmowali następnie własne zobowiązania.

Wspólne podejmowanie zobowiązań przyczyniło się do znacznego rozszerzenia zakresu prac objętych współzawodnictwem. Spółdzielcy zobowiązując się do dalszego podniesienia wydajności z ha, rozwoju hodowli itp. specjalną uwagę zwrócili m. in. na stosowanie z góry zaplanowanych i opracowanych wspólnie z agronomami POM zabiegów agrotechnicznych.

Według podsumowania rady społecznej POM zobowiązania POM-u w Człuchowie i obsługiwanych przez niego spółdzielniach produkcyjnych powynny przyczynić się do uzyskania ponad plan m. in. 3.516 q zboża chlebowego, 6.740 q okopowych, przeciętnie ok. 50 litrów mleka wlecej od krowy rocznie oraz 1097 q obornika.

## Niemiecka delegacja działaczy społecznych przybyła do Francji

PARYŻ. Przybyła tu z Niemiec zachodnich delegacja działaczy społecznych — zwolenników pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W skład delegacji wchodzi: pastor Niemöller, b. burmistrz Muenchen-Gladbach — Eltes, przewodniczący stowarzyszenia ofiar wojny prof. Hermann.

Delegacja nawiązała kontakt z deputowanymi do parlamentu francuskiego, z działaczami społecznymi i związkowymi oraz z przedstawicielami kościoła.

## BESTIALSTWA AGRESORÓW AMERYKAŃSKICH

## Zakłócone pajaki i muchy spadają na spokojne wsie Korei

Dzięki czujności mieszkańców i oddziałów przeciwepidemicznych zakażone owady zniszczono

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu za Centralną Agencją Telegraficzną Korei:

Wzmagając barbarzyńskie bombardowanie spokojnych miast i wsi, agresorzy amerykańscy kontynuują jednocześnie zrucanie na terytorium Korei północnej owadów zakażonych bakteriami. W nocy z 1 na 2 lutego samoloty amerykańskie zrzuciły wiele

owadów zakażonych bakteriami w okolicach wsi Wonhanhyri w powiecie Siunan (prowincja Hamgen). Na przestrzeni 50 m kw. pokrytej śniegiem znalaziono pchły i muchy jak również pajaki w ilości około 250 sztuk na każdy metr kwadratowy. Dzięki czujności mieszkańców i umiejętnej akcji oddziału przeciwepidemicznego zostały one wszystkie zniszczone. Poprzednio samoloty amerykańskie dokonywały zrzutu zakażonych much, pajaków itd. w okolicach wsi Czunhakan w powiecie Henan (prowincja Hamgen). Muchy były czarne koloru. Dawniej nie widywano nigdy takich owadów w tej miejscowości.

20 stycznia br. samoloty amerykańskie zrzuciły dużą ilość owadów na wieś Jonhy-nar w powiecie Jenhon, a 4 lutego — na dzielnice mieszkalne Hamhynu. Komitety do walki z epidemiami przechowały część tych owadów w specjalnych naczyniach jako dowód zbrodni imperialistów amerykańskich prowadzących w Korei wojnę bakteriologiczną. Pozostałe owady w porę zniszczono.

## OGROMNY BILANS SZKÓD

## Skutki powodzi w Wielkiej Brytanii

LONDYN. Minister spraw wewnętrznych Maxwell Fyfe stwierdził w czwartek na posiedzeniu Izby Gmin, że niedawna katastrofalna powódź na wybrzeżach Wielkiej Brytanii spowodowała szkody materialne na sumę 40 — 50 milionów funtów szterlingów. Suma ta nie uwzględnia kosztów, jakie pociąga za sobą konieczność reparaacji i ulepszenia nadbrzeżnych wałów ochronnych.

## Finał antypolskiej dywersji szpiegowskiej

W Warszawie zakończył się proces dwóch najmitów amerykańskiego imperializmu, szpiegów i dywersantów — Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego. Proces, w wyniku którego sąd skazał zbrodniarzy na karę śmierci, z całą jasnością pokazał kłopoty wywiadu amerykańskiego, w nierozumie w naszą Ojczyznę, w nasze socjalistyczne budownictwo. Proces jeszcze raz unoczniał narodowi polskiemu nikczemną rolę sprzedających lotrów emigracyjnych, którzy za dolary wpręgli się w amerykańsko-hitlerowski rydwan wojny, mordu i pożogi.

W zeznaniach dywersantów — jak na taśmie filmowej — przewijała się zbrodnia działalności amerykańskich podżegaczy, którym wiernie służyli. Wywiad amerykański zorganizował punkt werbnkowy wyrzutków do antypolskiej roboty w Oberfoohring, kieruje i finansuje szkołę dywersyjno-szpiegowską w Ertzhausen koło Frankfurtu nad Menem, amerykańscy oficerowie — West, Peski, Droppo, Robert i inni — uczyli dywersantów „sztuki” niszczenia i mordowania. To oni uzbili handytów w broń, aby strzelali do Polaków, wyposażyli ich w aparaty nadawcze, aby przekazywali upragnione przez wroga szpiegowskie wiadomości. To od nich dywersanci otrzymali cały zbrodniczy

ekwipunek, nie wyłączając hełmów, sfalszowanych dokumentów, pieniędzy i... trucizny, dzięki której mogli się od razu wyprawić w zaświaty, zgodnie z maksymą „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść”.

Wysłanie na teren Polski agentów USA jest dalszym ciągiem zbrodni amerykańskich kół rządzących wobec Polski. Przypomnijmy chociażby działalność szpiegowską skompromitowanego w Polsce gangstera w dyplomatycznym fraku, ambasadora Bliss-Lane czy udział innego lotra, ambasadora Griffisa w tajnych konszachtach antypolskich między Watykanem a przedstawicielami reakcyjnej części kleru.

Zbrodnica działalnością wobec Polski jest plan „Wulkan”, przewidujący niszczenie naszego kraju, naszej gospodarki, oraz zorganizowanie zbrojnej dywersji na wypadek konfliktu, który zamierza rozpętać ludobójcy z Białego Domu.

Ten zbrodniczy plan „Wulkan” podjęli się m. in. wykonać w naszym kraju na rozkaz amerykański Skrzyszowski i Sosnowski. „Uczono nas wysadzać mosty, drogi, tory kolejowe, podpalać budynki, niszczyć maszyny i motory” — mówili szpiegdy. A celem tego było hamowanie naszego

W PRACY KIEROWAĆ SIĘ WSKAZANIAMI TOW. BIERUTA  
Musimy zmobilizować wszystkie siły do realizacji zadań 4 roku Planu 6-letniego

Skrót referatu wygłoszonego przez przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosewicz na XI Plenum CRZZ

Mówca podkreśla na wstępie, że trudnym i odpowiedzialnym zadaniem Plenum, które zebrało się w okresie, kiedy cały naród polski pod sztandarem swej partii przystępuje do realizacji 4 roku Planu 6-letniego — będzie do konania analizy zadań stojących przed związkami zawodowymi na tym nowym etapie budownictwa socjalizmu.

„Analiza taka jest konieczna i niezbędna — stwierdza mówca, żebyśmy po dokładnym uświadomieniu sobie czekających nas nowych zadań mogli obrać właściwą drogę do ich pełnej, całkowitej realizacji, zgodnie z dyrektywami naszej partii i Rządu Ludowego, zgodnie ze wskazaniami naszego wielkiego Nauczyciela i Przywódcy narodu — tow. Bieruta”.

Następnie prelegent omawia wyniki realizacji planu w 1952 r. oraz główne zadania stojące przed związkami Zawodowymi w 1953 r.

Zadania nasze — stwierdza mówca — nie małe i realizacja ich wymagać będzie od całego narodu dużego wysiłku.

Zadania te jednak są w pełni wykonalne przy uruchomieniu ogromnych, niewykorzystanych dotychczas rezerw, tkwiących w naszej gospodarce narodowej, przy pełnej mobilizacji całej klasy robotniczej. Mobilizację tę prowadzić będziemy pod kierownictwem naszej partii w oparciu o historyczne doświadczenie wielkiego Kraju Rad i wskazania genialnych nauczycieli ludzkości Lenina i Stalina, w oparciu o doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i braterskich radzieckich związków zawodowych.

Stoimy przed okręgowymi

konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi i krajowymi zjazdami zarządów głównych, podczas których dokonamy gruntownej oceny naszej pracy, wysłuchamy krytyki mas członkowskiej i ustalimy szczegółowe zadania dla każdej dziedziny naszej pracy.

Stoimy przed III Kongresem Związków Zawodowych, na który musimy przysiąc z naszym dorobkiem w pracy nad budowaniem Polski socjalistycznej i dokonać oceny, w jakim stopniu potrafiliśmy realizować wskazania naszej Partii w przekazywaniu jej linii politycznej do mas związkowych.

Te wielkie czekające nas kampanie powinny zmobilizować naszą aktywność w realizacji zadań 4 roku Planu 6-letniego.

Przystępując do realizacji 4 roku naszego planu stawiamy sobie za zadanie:

a) Podnieść na wyższy poziom kierowanie przez związki zawodowe ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, zerwać z akcyjnością we współzawodnictwie, a przekształcić je w ruch trwały i systematyczny. Wydać nieubłaganą walkę wszelkim zrywom w produkcji, pracować rytmicznie, wykonywać od pierwszego dnia miesiąca planowe zadania. Śmiało i konsekwentnie, w sposób planowy upowszechnić wyższe, stachanowskie formy pracy.

b) Wydać bezwzględna walkę formalizmowi i biurokracyzmowi w współzawodnictwie, przenosić szeroko do wszystkich zakładów produkcyjnych doświadczenia naszych czołowych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Podciągać robotników słabszych do poziomu przodujących.

c) Umocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy, wypełnić z szeregów związkowych tolerancyjny stosunek do humanitarności i opuszczania się w pracy zawodowej. Występować zdecydowanie przeciw tym wszystkim, którzy przystępując do realizacji zadań 4 roku Planu 6-letniego nie traktują planu jako bezwzględnie obowiązującej ustawy.

d) Powiązać całą działalność kulturalno-oświatową związków zawodowych, pracę związkowych świetlic i domów kultury, prace komisji kulturalno-oświatowych i nowo wybranych organizatorów pracy kulturalno-oświatowej w grupach związkowych z zagadnieniami walki o plan i o rozwój współzawodnictwa pracy, o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych.

Popularyzować poprzez programy związkową wybitnych przodowników i ich metody pracy. Opracowywać odpowiednio wydawnictwa i szereg omawiać przodujące osiągnięcia w prasie związkowej centralnej i branżowej.

e) W trosce o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa zacieśniać współpracę z administracją gospodarczą, przestrzegać pełnej realizacji Uchwały Rządu z dnia 16. II. 1952 r.

f) Dbać o wysoką jakość produkcji, ciepłą i pełnowartościową pracę, walczyć z awaryjami i przestojami, planowo przeprowadzać remonty zapobiegawcze.

g) Uruchamiać rezerwy materiałowe, dążyć do oszczędniejszego gospodarowania paliwem i surowcami. Przestrzegać surowo norm zużycia materiałowego. Zbierać i oddawać do produkcji surowce wtórne.

h) Wzmocnić troskę o człowieka, z uporem i stanowczością występować w sprawie poprawy warunków bytowych pracowników, czuwać nad pełnym wykorzystaniem sum na akcję socjalną oraz na budownictwo mieszkaniowe i ochronę pracy. Szeroko zakładać ogródki działkowe i czuwać nad rozwojem OZR-ów.

i) Walczyć wszelkimi przejawami biurokracyzmu i rutyniarstwa w pracy związkowej, reagować żywo na wszelkie głosy krytyki mas członkowskiej, powiązać się ściśle z zakładami pracy, uczyć się

od mas krytyki i samokrytyki i stosować ją w codziennej pracy związkowej. Przelewać na codzień czułość i wlotycyjną w walce z wrogiem klasowym.

W naszej działalności związkowej kierować się będziemy wskazaniem towarzysza Bieruta, zawartym w przemówieniu na naradzie warszawskiego aktywnego partyjnego po powrocie z XIX Zjazdu KPZR.

„Niechaj pobudzające do działania idee XIX Zjazdu i mobilizujący apel towarzysza Stalina do partii komunistycznych i robotniczych nie technicznie nas zapalem do dalszej walki o pokój na świecie, o jak najrychlejsze, pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie”.

## Z obrad XI Plenum CRZZ

(Dokończenie ze str. 1)

nieczności pełnego powiązania ruchu współzawodnictwa z walką o plan. Ruch ten powinien nabrać charakteru stałego i systematycznego, a w ten sposób zabezpieczać rytmiczność wykonywania planu w poszczególnych zakładach.

Drugim ważnym zagadnieniem, omawianym w dyskusji, była praca Związków Zawodowych na odcinku opieki socjalno-bytowej nad załogami.

Wzmocnić trzeba także — podkreślano w toku dyskusji — dbałość aktywu związkowego o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Liczni mówcy zwracali uwagę na potrzebę zaostrzenia czujności w stosunku do działalności wroga.

W dyskusji, którą podsumował Wiktor Kłosewicz, poruszone także szereg problemów organizacyjnych dotyczących wewnętrznej pracy Instancji związkowych.

W dalszej części obrad uczestnicy Plenum przyjęli uchwałę, w której zatwierdził referat przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosewicza jako wytyczne dalszego działania.

Druga przyjęta uchwała brzmiała: „XI Plenum CRZZ, w związku z upływem kadencji CRZZ, postanawia zwołać III Kongres Zw. Zaw. w trzecim kwartale 1953 r. Plenum upoważnia Sekretariat do ustalenia dokładnej daty Kongresu, jak również listy delegatów i zaproszonych gości”.

## ZJAZD NAJLEPSZYCH SYNÓW POLSKIEJ WSI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bojowników, którzy widzą nie tylko osiągnięcia ale i braki ruchu, którzy gotowi są walczyć ze wszystkim co stoi im na przeszkodzie, co hamuje i utrudnia ich wspaniały rozwój.

Dojrzały dziś w naszym kraju warunków do szerszego rozwinięcia frontu walki o socjalizm na wsi, do tworzenia w szybkim tempie nowych spółdzielni produkcyjnych. W tym celu trzeba usunąć istniejące braki. Wiele mówili o tym spółdzielcy na zjazdach powiatowych.

Toteż jako sprawa honoru staje przed wszystkimi członkami spółdzielni produkcyjnych zadanie uczynienia ich gospodarstw wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Hasło „ani jednej złej spółdzielni w kraju” — jest dziś bojowym zawołaniem spółdzielców. Zjazd wytyczy dalszą drogę walki o gospodarstwo, polityczne i organizacyjne umocnienie kolektywów rolnych. Zjazd wyciągnie praktyczne nauki ze wskazań towarzysza Bieruta sformułowanych na VII Plenum KC PZPR, aby spółdzielcy „swą gospodarkę zespolową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespolowej, jej przewagę nad

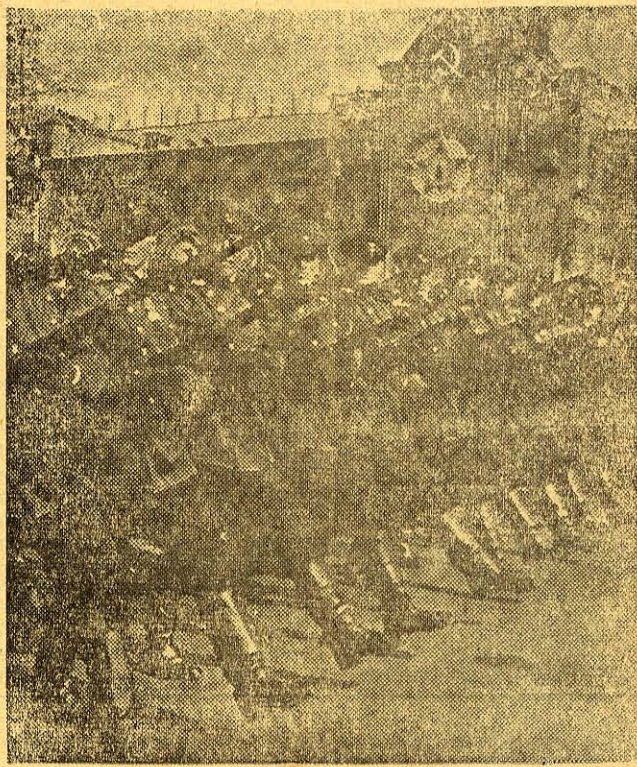
gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych”.

W oparciu o bogaty dorobek zjazdów powiatowych podziela się delegacja doświadczonymi jak lepiej i szlachetnie likwidować jedną z podstawowych słabości ruchu spółdzielczego — nierównomierność jego rozwoju, jak wytrwała, każdego dnia i w każdej dziedzinie, walczyć o podniesienie na wyższy poziom światła i siły mas chłopskich.

Wraz z nowym życiem wsi polskiej wyrósł i silnie wyrasta nowy wspaniały aktywny działający społecznie aktywny zarliwych bojowników o socjalizm na wsi, ludzi, których nie nie potrafi zawrócić z obranej drogi.

Gończymy sercem witać dziś — najlepszych synów polskiej wsi. Witamy i życzymy, by ich obrady spełniły swe wielkie zadanie, by stały się przełomowym momentem w walce o spółdzielczość produkcyjną na wsi. Życzymy, by korzystając jeszcze pełniej z bogatych doświadczeń kolchozów radzieckich wytknęli drogę i ustalili metody umacniania i rozszerzania tego historycznego ruchu. Zjazd stał się nowym źródłem nieprzebranych sił i wielkiej, trudnej, ale zwycięskiej walce o przyszłość narodu polskiego, o socjalizm.





Niezwycięzona jest Armia Radziecka. Pod wodzą genialnego  
Stalina stoi na straży pokoju całej ludzkości. Narody radziec-  
kie pod jej opieką mogą bezpiecznie budować komunizm.

## Razem z Armią Radziecką

(Wspomnienie)

Szliśmy do natarcia na Orłowo Morskie w pobliżu Gdańska. Usadowiła się tam znana z okrucieństwa dywizja SS, zabezpieczyła przedpola setkami min i ze wszystkich rodzajów broni ostrzeliwała okolice.

Przez szczeliny czołgu widać było nieprzerwanie wybuchające pociski, smugi nisko wlokącego się dymu z płonących chałup i wyłaniające się zeń sylwetki naszych czołgów. Parły szybko i nieustraszenie naprzód. Na przekór minom i pociskom zbliżały się do uzbrojonego po zęby nieprzyjaciela.

Właśnie gdy w słuchawce klasno na głowie umieszczonego hełmu zachrobotał głos majora — dowódcy: kompania na prawe skrzydło — do ataku! — zwiększyć szybkość, idący przed nami czołg zawrócił w miejscu, bryztał płomieniem z rozdartego pancerza i okryty smugą gryzącego dymu wybuchł amunicja i ropa.

— Mina, psia krew! — powiedział ktoś z naszych.

Ale tymczasem faszystowskie umocnienia, wstęgi okopów i małe, betonowe bunkry coraz bliżej groziły naszemu gigantowi. Zdawało się, że te wszystkie, małe i duże ogniki CKM-ów, działek kierują się właśnie w nasz czołg, że z tysiąca strzałów jeden ugodzi nas śmiertelnie.

To była krótka chwila, może strachu o siebie, ale chyba więcej obawy o całość czołgu. Przyszycaliśmy się już do tego stalowego pudła, przyjaciele, który nieraz ochraniał nas od faszystowskiego niebezpieczeństwa. I teraz właśnie, prawie na przeciw nas ukryte działało swą długą lufę skierowało na nasz czołg. Usłyszałem głośny odgłos strzału i wybuch. Jakże blisko, prawie w czołgu, zagrzmiało uderzenie rozpryskującego się pocisku. Śwad roztopionego żelaza i dym — to były ostatnie chwile świadomości.

Gdy się ocknąłem, czołg stał nieruchomo świecić na wyłot przebitą dziurą z działka olbrzymiego kalibru. W jakiś dziwny sposób słychać było jednak szum rytmicznie pracującego motoru, którego wybuch nie uszkodził. Tylko poprzez kierownicę tkwiło nieruchomo przewieszona dłoń kierowcy i cicho, jakby uspijony, siedział radiotelegrafista.

[Kazimierz Zawadzki]

— Nie żyją — pomyślałem. Z całej załogi ocalał tylko ładowniczy, celowniczy i ja. Siedzieli ogłuszeni i oniemiałi z trudem wciągając pełne czadu powietrze. Tymczasem działa groziło nam dalej, świst kul słychać było bardzo blisko pancerza.

Chyba parę sekund trwał mój przeskok do kierownicy... i za chwilę czołg na pełnych obrotach sunął już naprzód. Hitlerowcy nie zdążyli nawet powtórnie nalać, gdy nasze gaszenie, chrzeszcząc stalą, zgnioty działa faszystów. Czołg przebył okopy i szybko wje-

dzał teraz między pierwsze chałupy osiedla.

Wtem — nowe niebezpieczeństwo; naprzeciw nas wyskoczył SS-man z pięścią pancerną. Znow okropny wybuch, płomień, dym i ból. Gdy oprzytomniałem, obok mnie jęczał ładowniczy dusząc się dymem, a ja sam czując okropny ból, skutecznie usiłowałem się podnieść. Byłem ranny.

Zdawało się, że to już koniec, że za chwilę płomień ogarnie czołg, że roznośćą nas wybuchy ropy i pocisków. Przed oczami, jak na taśmie filmowej przesuwać się za-

czyły szczęśliwe obrazy ostatnich lat: wyzwolenie Lwowa przez Armię Radziecką, praca w Plonterach, Komsomol, mój ukochany dowódca major Polikarpow. Dym mącił te myśli, rozpyływały się obrazy i czułem, że od śmierci dzieli mnie jeszcze mały krok.

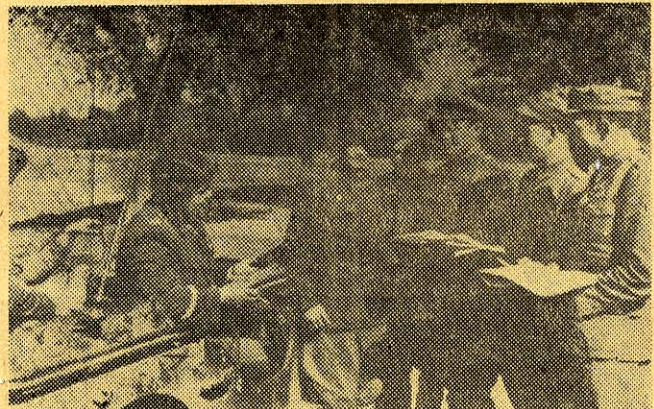
Jak przez sen, bo wydawało się mi to już szczęśliwą wizją, zobaczyłem po raz ostatni Polikarpowa. Nachylał się nademną, wołał mnie po imieniu. Jego umaza na krwią twarz i błyszczące wesoło oczy przywoływały mnie na powrót.

— Żyjesz — prawie krzyczał mi do ucha. — żyjesz? Czułem, jak silne ramiona unoszą mnie w górę, wyciągają z czołgu i kładą na wolnej od przekłętą dymu ziemi.

Po wyjściu ze szpitala towarzysze opowiedzieli mi o bezprzykładnej odwadze majora Polikarpowa. Polikarpow ryzykując własne życie, nie zważając, że w każdej chwili może nastąpić wybuch, wyratował nas wszystkich. Tak był nasz dowódca, dał przykład bohaterskiej odwagi i przyjaźni frontowej. Prawdziwy radziecki człowiek.

Tak cementowała się i utrwalała nasza przyjaźń z radzieckimi ludźmi, krwią i bohaterstwem podpisywana.

Kazimierz Zawadzki



Ramię przy ramieniu walczyli żołnierze polscy i radzieccy. Razem przelewali krew o wspólną sprawę: o zwycięstwo nad faszyzmem.

W historii gromady Haćki (pow. Bielski) rok 1950 zaznaczył się szczególnym wydarzeniem. W dniu 7 października zorganizowana została tam spółdzielnia produkcyjna, do której wstąpiło 56 chłopów.

W okresie prac wiosennych i po żniwach roku następnego, ilość członków wzrosła do 115. Między tymi nowymi był i 9-hektarowy gospodarz Aleksander Korsak. Nie chciał odłączać się od gromady, siedł tam, gdzie była większość. Ale żeby tak bardzo był przekonany o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną, żeby wierzył, iż pracą swoją umocni spółdzielnię i samemu sobie poprawi byt — nie, tego Korsak zbytnio nie był pewny.

Podstawowa organizacja partyjna była wówczas słaba i nie pracowała dostatecznie z takim jak on, a z POM-u czy PRN niezbyt często ktoś do Haćek zaglądał. Korsak — chłop w gruncie rzeczy uczciwy, ale słaby i chwiejny, stał się podatnym materiałem dla penetracji wroga w spółdzielnię. A ta się właśnie w Haćkach zaczęła.

Namówił więc poplecznicy kułacy Korsaka, by nie wychodził do pracy zespołowej, a raczej pilnował swojej działki, bo stamtąd będzie miał jedynie dochody. „Co będziesz na nich harował” — mówili. I Korsak do pracy nie chodził. Z początku jakoś tego nie dostrzegano, po-

## Aleksander Korsak wrócił do spółdzielni produkcyjnej

tem zaczęto go nagabywać, czemu nie pracuje razem z innymi, ale gdy temu i owemu odpalił zbyt hardo — machnął ręką. Cóż, przymusu nie ma. Kto nie pracuje w spółdzielni, ten i nie zarobi.

Minał rok 1951. Na walnym zebraniu przy podziale dochodów, przewodniczący Stefan Bogusz powiedział m. in.: „Towarzysze spółdzielcy! Radują nas wyniki pierwsze go roku zespołowej pracy, ale są jeszcze między nami i „martwe dusze” — członkowie, którzy nie przepracowali w ciągu roku nawet statutowych 100 dniówek. Do nich należą: Aleksander Korsak i... kolejno wymienił 13 dalszych nazwisk. Niech ogólnie zebranie postanowi, czy nadal będziemy tolerować nierobstwo w spółdzielni, czy też usunemy takich ludzi z naszego kolektywu”.

Po dyskusji, ogół zdecydował: — Korsak i pozostali bumelaneci niech wracają na indywidualne gospodarstwo. Zwrócić im ziemię, wkłady, zboże na stów, zapłacić za tych kilkanaście przepracowanych dniówek i... do widzenia.

Może tam i ntejednemu z członków żal było Korsaka, może chciałby mu jeszcze w tym roku winę darować, ale

trudno — większość zdecydowała i na to nie ma rady. Porządek w spółdzielni musi być. Niech teraz popracują na indywidualnych gospodarstwach i porównają gdzie lepiej. Jeszcze nas prosić przyjdą, byśmy ich na nowo do kolektywu przyjęli.

Hardy się jakiś zrobił Aleksander Korsak, gdy odszedł ze spółdzielni. Mocno trzymał go w swych rękach kułacy. „Pokaż im Olek, że obejdziesz się bez nich — mó wili. Pomożemy tobie, ty nam i... jakoś to będzie”. Ale później tak jakoś wyszło, że więcej Korsak bogaczem pomagał, niż oni jemu. Słono kazał sobie płacić za byle co. A jak zrobili kofim w półu orki czy słew, to i patrzeć nie było wiele na co.

A wiadomo: kiepska robota — marne plony. Wałą się kłopoty ze wszystkich stron, dawni kompani tylko od niego by chcieli to czy owo, ale pomoc nie ma kto. Tymczasem w spółdzielni ludzie w drugim roku zespołowej gospodarki pracowali sobie spokojnie, maszyny POM-owskie obrabiały pole, plony zebrano piękne i każdy z członków zawsze był uśmiechnięty i zadowolony.

Lucjan Szenwald

## Armia Czerwona

(fragmenty)

Wyzwolicielko ludów! O lawino chwały  
W hełmach, które w milion gwiazd świecą jak wystrzały  
Armio w szarych szynelach, kwitnieniem ran krwawa,  
Wierna jak śmierć, a droga niby ręka prawa.

Pamiętam — i dziś, kiedy ofensywa stała  
Na drgające pierścienie siekaczy wraży kadłub,  
I z okiem rozgorzałym, z gniewnymi ustami  
Kroczyłeś przez jasne piersi bohaterów padłych,  
Kiedy odwojujesz ruiny i zgłiszcza,  
Gdy ziemia się od warstwy spiekłej krwi oczyszcza,  
Pozdrawiam Ciebie, Armio Grozy, Armio Mocy,  
Wybawicielko świata! Wichuro pomocy!  
Wsluchuję się w gromowy rytm Twoich szeregów,  
Wielbię upór żołnierzy i mądrość strategów,  
Padam, śmiertelnym z Tobą stopiony porywem,  
Z każdym zwycięstwem Twoim na nowo się zrywam!  
Dla nas dumą i radością, i zaszczyt i siła  
W tym, że we wspólnych bojach krew nasza zrosiła  
Przedpola polskich równin, że w bombowym leju  
Z jednej menażki jedli Polak i Rosjanin.  
Broń przez Ciebie wręczona, owiana błyskawicą,  
Złożymy chyba w świętym jakim mauzoleum,  
I będą pokolenia tę sławną zbrojownię  
Odwiedzać niby ołtarz przetrwałych cudownie,  
I ścierając z rzeźby dzieł starożytnych pyły,  
Będą dzieci ojczyńskich dzieł się uczyły.

— Niemożliwe...

— A no spytaj innych, to ci powiedzą, jak mnie nie wierzysz.

Te cyfry mocną miały wymowę dla Korsaka... 17 kwintal pszenicy, 16 jęczmienia... No, no... a u mnie? Ech, co tam liczyć nawet.

— A słuchaj Bogusz, jak bym tak chciał wrócić do spółdzielni, przyjęlibyście mnie na nowo?

— Co? — Bogusz udawał zdziwionego. — Nie chcesz już nadal sam gospodarować?

— Widzisz, przez ten rok wiele zrozumiałem, wiele się też i namęczyłem w gospodarce. A co mam z tego? Przyjmijcie mnie z powrotem.

— Wiesz przecież, że ogół o tym decyduje. Złóż podanie do zarządu, wyjaśnij dokładnie, dlaczego chcesz wrócić do spółdzielni — zastanowimy się. Ja tam mam o tym swoje zdanie, ale co ogół członków myśli o tobie, trudno mi w tej chwili powiedzieć.

— I wiesz co — dorzucił, — w przyszłą środę, 18 lutego będzie u nas walne zebranie podziału dochodu. Złóż do tego czasu podanie i przyjdź na zebranie, pogadamy. A jakbyś nie chciał podania składać, to i tak przyjdź. Choćbyś poszedł, posłuchać o tym, co ludzie będą mówić.

Kiedy Korsak pożegnał się z Boguszem i wrócił do domu, jakoś radośniej i lżej mu było na duszy. Nie namyślał się o tym, co ludzie będą mówić.

— Żebyś wiedział, że ładnie — odpowiedział Bogusz. — 17 kwintal pszenicy z hektara, 14 żyta, 16 jęczmienia, 110 ziemniaków...

(Ciąg dalszy na str. 2)



## Z WIZYTA U SPOŁDZIELCÓW WROCŁAWSKICH

## Ich doświadczenia przeniesiemy do naszych wsi

Powoli ustępuje noc. Między Wrocławem i miarę jak zbliżamy się do celu podróży — Wałbrzycha, krajobraz się zmienia. Z zaciekawieniem patrzy uczestnicy wycieczki, chłopcy z woj. białostockiego, na wylatujące się co chwila pasma górskie, lub zbrocza pokryte lasami. Mimo zmęczenia całonocną podróżą wśród uczestników wycieczki panuje radość i zadowolenie. Wiele z nich po raz pierwszy wyjechało w tak daleką podróż. Toteż z uwagą śledzą krajobraz Dolnego Śląska i dzielą się między sobą spostrzeżeniami.

Gdybyśmy zapytali chłopów białostockich, którzy zwiedzili w czasie wycieczki

m. in. fabrykę porcelany, kopalnię węgla, uzdrowisko i zamki b. księcia pszczyńskiego w Książu — na pewno odpowiedzieliby, że gospodarka zespołowa w spółdzielniach Struga, Szczawienko i Chwaliszewo wywarła jednak na nich największe wrażenie. Mimo że spółdzielcy gospodarują tam kolektywnie niespełna 3 lata, swoim rozmachem zaskoczyli najmilsze oczekiwania naszych chłopów.

Weźmy dla przykładu Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Szczawienku. W ciągu 3 lat zespołowej gospodarki członkowie tej spółdzielni gospodarują na obszarze 357 ha wybudowali wspaniałą oborę i chlewnię, posiadają ponad 100 sztuk bydła, około 100 sztuk trzody chlewnej, pasiekę składającą się ze 100 uli,

własne 3 samochody ciężarowe, 1 traktor, warsztaty stolarskie i kuźnię.

W r. 1952 uzyskali oni czystego dochodu 803 tys. zł. Wartość dniówki obrachunkowej wyniosła 25 zł 35 gr.

Oczywiście same cyfry nie zilustrują całego dorobku spółdzielców. Najpoważniejszy dorobek tej spółdzielni, to przełamanie psychiki i zrozumienie przez członków wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Chłopi Białostoccy, aby lepiej poznać życie spółdzielców osobiście zwiedzali mieszkania członków. Widzieli dostatek i zamożność.

Paweł Bodnar, członek spółdzielni w Chwaliszewie, oprowadzając naszych chłopów po swoim przystrojonym gospodarstwie mówił:

— Patrzcie, jak dziś żyję. Mam pełną komorę zboża, ale to tylko część tego co wypracowałem w ciągu roku w nowym wspólnym gospodarstwie. Mam krowę z przychowkiem, 2 świnię i parę prosiaków. W ub. roku sprzedałem 2 tuczniki państwu. Żyję dobrze. A kiedy organizowano spółdzielnię — przyznam się, — że nie wierzyłem, że będzie dobrze. Tak mnie straszili, że długo nie mogłem się zdecydować. A dziś każdemu mówię, im prędzej wieś naszą ogarnie ruch spółdzielczy, tym prędzej wszyscy będziemy mieć życie lepsze i szczęśliwsze.

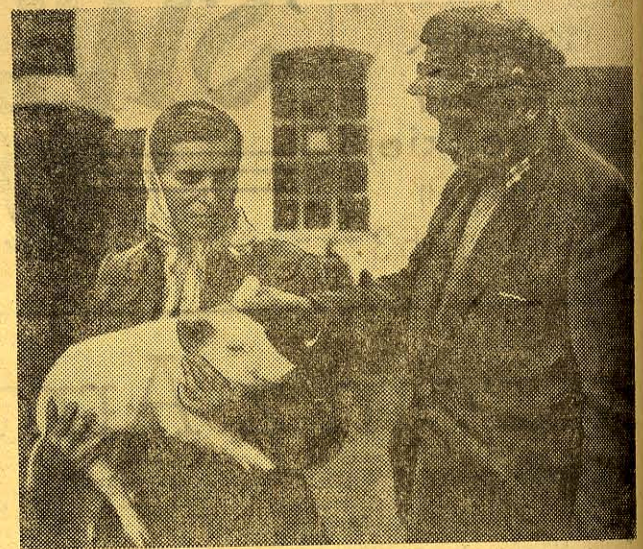
Dumni są członkowie spółdzielni produkcyjnej w Chwaliszewie ze swoich osiągnięć. W spółdzielni zrzeszonych jest 90 chłopów, którzy gospodarują na obszarze 843 ha ziemi. W początkowym okresie w gospodarce zespołowej członkowie napotykali na różne trudności. Wróg klasowy i tu potrafił zniechęcać i załamywać pracę w spółdzielni. Lecz dzięki zdecydowanej postawie podstawowej organizacji partyjnej, która pomogła przednieścemu spółdzielni, Józefowi Kaczmarzowi w usłwa damianu członków osiągnięto to, że dzisiaj spółdzielnia ta jest jedną z wielu produkujących w pow. wałbrzyjskim.

Spółdzielnia zakupiła z funduszy własnych 22 krowy, 6 jałówek, 3 buhaje, 16 owiec, 25 świń, 9 żrebaków oraz założono hodowlę 1200 sztuk drobiu. Cała gromada jest zradiofonizowana i zelektryfikowana. Na miejscu znajduje się przedszkole, żłobek, stałe kino, biblioteka, świetlica i szkoła. Dniówka obrachunkowa w ub. roku prze-

kroczyła 25 zł. Dokonano sposobem gospodarczym przebudowy obory, stajni i chlewni, założono własną kuźnię, warsztaty rymarskie i stolarsko-kołodziejskie. Mają też spółdzielcy własny dom ludowy. Spółdzielnia produkcyjna posiada 96 sztuk bydła, 277 sztuk trzody chlewnej, 152 owce, 25 pni pszczoły oraz 2 własne samochody ciężarowe.

— Teraz przekonałem się — mówi Leon Hallbożek z gromady Dąbrowskie z pow. oleckiego do Jana Zablockiego ze Szczepko-Olszanki — dlaczego kulacy na wsi rozlewają wróglę plotki. Bo w powstawaniu spółdzielni widzą kres swego panowania nad biedotą. A zlikwidowanie wyzysku na wsi to znaczy zlikwidowanie kuliaka. Tego oni właśnie się boją, bo chcieliby, abyśmy się im w dalszym ciągu wysługiwali. Tego nie doczekają. Po powrocie do domu zabieram się do uświadamiania naszych chłopów. Pokażę im na przykładzie, że zespołowo łatwiej jest gospodarować i żyćcie będzie lepsze, pełne radości i szczęścia. I u nas będzie kino, dom ludowy i na naszych polach będą pracować traktory i maszyny rolnicze!

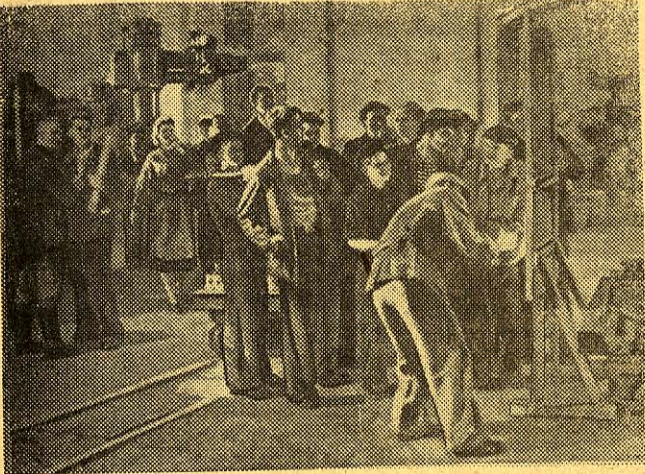
W drodze powrotnej w pociągu turystycznym było gwarno i wesoło. W ciągu 3



W spółdzielniach produkcyjnych stale rozwija się hodowla, która zabezpiecza szybki wzrost dochodów całego kolektywu. Na zdjęciu: Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Chwaliszewie w woj. wrocławskim Jan Krawarz i pracownicy chlewni tejże spółdzielni, oglądają prosięta.

CAF — fot. Kuperman.

## Wszeczwiązkowa wystawa sztuki w Moskwie



A. Lewitina i J. Tullin — „Nowy numer gazetki oddziałowej”

Dla artystów radzieckich każda wszeczwiązkowa wystawa sztuki jest sprawozdaniem twórczym, składaną narodowi.

Na wystawie tegorocznej, podobnie jak na poprzednich, czołowe miejsca zajmują dzieła, poświęcone genialnym wodzom Partii Komunistycznej i państwu radzieckiego, Leni nowi i Stalinowi, ich życiu i działalności oraz epizodom z historii ruchu rewolucyjnego w Rosji, walce mas pracujących o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Szczególną uwagę przyciąga obraz malarzy leningradzkich W. Sierowa, W. Podkorytna i D. Bielajewa „Przemówienie Włodzimierza Lenina w Zakładach Pułtowskich 12 maja 1917 roku”. Tłum robotników zapelnia podwórze fabryki. Oczy wszystkich zwrócone są na Włodzimierza Iljicza, który wzywa do walki o triumf rewolucji socjalistycznej. W panice uciekają z trybuny mieniszewicy, usiłując chyłkiem, niepostrzeżenie prześliznąć się przez tłum. Artystom udało się oddać atmosferę owych dni, stworzyć wyraziste postacie robotników.

Herolizm niezapomnianych Dni Październikowych znalazł wyraz w komunistycznej rzeźbie „O władzę rad” M. Manizera, D. Epifanowa, W. Rittera i G. Glikmana. Rzeźba przedstawia wielkich wodzów rewolucji Lenina i Stalina pośród wyruszających do walki czerwogwardzistów. Jeden z czołowych radzieckich artystów-malarzy B. Johanson, wspólnie z malarzami L. Tanklowskim i A. Chomenko wykonał wielki obraz „Nasz mądry Wódz, drogi Nauczyciel”.

Zwiedzający długo zatrzymują się przed obrazem młodych artystów leningradzkich A. Lewitina i J. Tullina — „Nowy numer gazetki oddziałowej”. W oddziale wielkiej fabryki przy tablicy z gazetką ścienną zebrał się robotnicy. W gazecie, najwidoczniej ostro skrytykowaną jednego z towarzyszy, który stoi tuż obok tablicy. Na niego zwrócone są spojrzenia — ironiczne, pełne wyrzutu, zaciekawione. Młodzieńcze ma wykład zakłopotany i zmieszany, widać, że uświadomił sobie swój błąd. Artystom udało się wyrazić w plastycznej formie całe znaczenie ko-

leżeńkiej krytyki w kolektywie, rolę radzieckiej opinii publicznej, która wychowuje nowego człowieka.

Na wystawie jest sporo obrazów świadczących o wzrastającym zainteresowaniu artystów malarstwem rodzajowym. F. Reszetnikowa wystawiła niewielki, lecz ogromnie wyrazisty obraz „Znowu dwójka”. Jest to scenka rodzajowa, namalowana z dużą spostrzegawczością i poczuciem humoru.

Na wystawie dość licznie reprezentowany jest pejzaż. Widzimy tu pełne liryzmu pejzaże z okolic Moskwy i z Powołża pędzą Kukryniksów; duże wrażenie robi pejzaż A. Grycaja „Nad Wołgą”, pełen radości, życia i optymizmu jest obraz W. Zagoneka „Wiosenny dzień”. Miłością do kraju ojczystego przepojone są pejzaże L. Brodskiej i S. Gerasimowa. Pejzaż artysty kazańskieg M. Kuźnecowa „Moskwa, trzeci kilometr” przedstawia jeden z dojazdów kolejowych do Moskwy, w dal biegąca szyną i gdzieś w mgle rysują się sylwetki wysokościowca moskiewskiego.

Dużo miejsca zajmują na wystawie prace grafików. Wielką siłą satyryczną i demaskatorską cechuje rysunki B. Prorokowa „W Europie — Amerykanie” oraz serię litografii P. Pinkisiewicz „Tam gdzie gospodarują Amerykanie”. Prace te odznaczają się dużą siłą oddziaływania, budzą w widzu nienawiść do imperialistów i głęboką współczucia dla narodów, cierpiących pod butem okupacji amerykańskiej. W centrum działu satyry widzimy prace Kukryniksów „Precz z podżegaczami wojennymi” — rysunki, jak zwykle, niezmiernie wyraziste pod względem ideologicznym, mistrzowskie pod względem formy.

Historyczne uchwały partii, dotyczące zagadnień literatury i sztuki oraz uchwały XIX Zjazdu partii nadały twórczości artystów radzieckich zdecydowany kierunek, uzbroiły ich ideologicznie. Głębokie opanowanie teorii marksistowsko-leninowskiej, wszechstronne studowanie życia pomoże niewątpliwie naszym artystom stworzyć nowe wybitne dzieła realizmu socjalistycznego.

Borys Jefimow (słynny grafik radziecki)

## Aleksander Korsak wrócił do spółdzielni produkcyjnej

(Dalszy ciąg ze str. 1) jąc się wiele, wziął kartkę ze szkolnego zeszytu, usiadł przy stole i zaczął pisać:

„Do zarządu spółdzielni produkcyjnej w Hańkach

Proszę o przyjęcie mnie i powrotem do spółdzielni, bo...”

Długo wyluszczał na papierze swoje powody, starannie dobierając każde słowo. Napisał szczerze o wszystkim, tak jak myślał — tak jak czuł. Złożył podanie i na walne zebranie przyszedł jako jeden z pierwszych. Na twarzach członków widział w tym dniu jakaś uroczystą powagę. Przywitani go zyczliwie i nawet nie wspominali o tym, co zaszło rok temu.

Ale i nie zapomnieli. Stwierdził to Korsak wówczas, gdy stanęła jego sprawa. Losywały się dość długo, zdania były podzielone — za i przeciw. Ale gdy Korsak poprosił o głos, gdy szczerze, samokrytycznie przyznał się do swoich błędów, gdy opowiedział im, jak dziś pojmuje swoje obowiązki spółdzielcy i przyrzekł sumiennie, uczciwie pracować razem z ogółem, twarze ludzi rozpoznały się. Głosowali za przyjęciem Korsaka z powrotem do spółdzielni.

Nie dziękował im za to. Czuli, że niezrecznie by mu to wyszło. Postanowił sobie tylko mocno, że zaufania tych ludzi już nigdy nie zawieje. Bo być spółdzielcą, to zaszczyt i honor. A honor swojej spółdzielni splamić nie wolno.

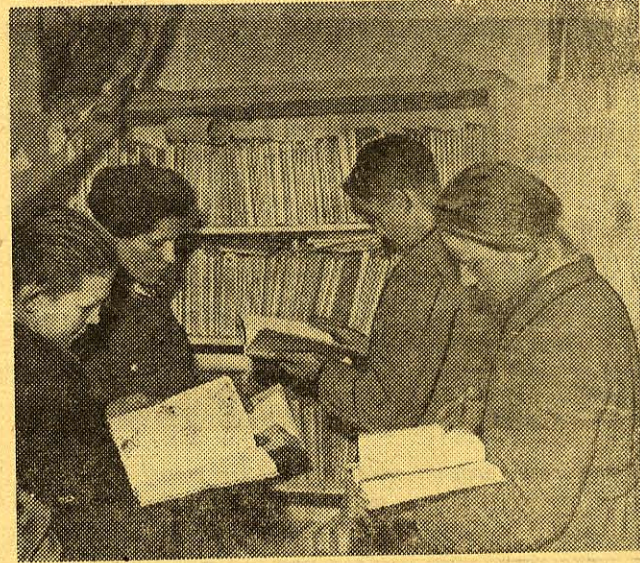
J. Chodźziński

dni wycieczki chłopcy białostoccy trzech powiatów tworzyli jakby jedną rodzinę. Żyli tymi samymi wrażeniami.

Większość z nich już w pociągu zadecydowała, że jak wróci zabierze się do pracy nad organizowaniem spółdzielni na wsi.

Wzbogaceni o nowe doświadczenia, pełni silnych wrażeń, uczestnicy wycieczki — chłopcy, poniosła słowa prawdy o zespołowej gospodarce na wieś białostocką.

M. Borowik



W dobrze zorganizowanej świetlicy ZMP-owskiej przy spółdzielni produkcyjnej w Teresinie, wyposażonej w bibliotekę, różne gry i warszyskie, prasę i radio, spędzają chwile wolne od pracy młodzi członkowie spółdzielni.

Na zdjęciu: Świetlicowy Zygmunt Kamiński (drugi od lewej), który w roku 1952 wypracował 345 dniówek obrachunkowych, wydaje kolegom książki w bibliotece świetlicowej.

CAF — fot. Rytel.

## KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-

Dzisiaj jeszcze można się spotkać z zupełnie błędnym pojmowaniem istoty hipnozy. Temu, kto nie zna podstaw fizjologii wydaje się, że hipnotyzer posiada jakąś cudowną siłę, dzięki której może kierować postępowaniem osób zahipnotyzowanych.

Jednakże, jeśli przyjrzymy się człowiekowi w stanie hipnozy, to spostrzeżemy, że stan ten jest zupełnie podobny do dobrze nam znanego zjawiska — snu. Tak też jest w rzeczywistości hipnoza — jest to po prostu szczególny rodzaj snu. Jak wyjaśnił Pawłow, sen jest wynikiem procesu hamowania czynności kory mózgowej. Pawłow udowodnił również, że niekiedy proces ten nie obejmuje całej kory mózgowej, wszystkich odruchów warunkowych, lecz pozostawia pewne „punkty czuwania” (np. u matki, która zawsze usłyszy płacz dziecka, albo u jeźdźcy, który śpiąc na koniu wykonuje jednak szereg czynności pozwalających mu utrzymać się w siodle). Jest to tak zwany sen częściowy.

Hipnoza jest również takim snem częściowym. Wiemy, że jednostajne otoczenie, lub niezbyt silne, rytmiczne bodźce zewnętrzne ułatwiają zaśnięcie. Podobne warunki stwarza hipnotyzer. Jest rzeczą znaną, iż dużą rolę odgrywa przy tym sugestia słowna. Pawłow tłumaczy to w sposób następujący: „słowo jest dla człowieka takim samym rzeczywistym bodźcem warunkowym, jak wszystkie inne wspólne dla niego i dla zwierząt, ale zarazem jest ono bodźcem tak wiele obejmującym, jak żaden inny i pod tym względem nie może być porównany z bodźcami warunkowymi zwierząt”. Sło-

wo może zastąpić inne bodźce i sygnalizować wszystko.

Rytmiczne powtarzanie pewnych słów może więc spowodować stopniowe hamowanie w komórkach kory mózgowej. Hamowanie to usuwa kolejno inne bodźce, zamyka drogę nowym wrażeniom, które by mogły zakłócić sen, odsuwa myśli, natomiast pozostawia wrażliwość w tych ośrodkach w mózgu, które przyjmują słowa sugestii.

Ośrodki te pod wpływem stale odbieranych wrażeń wywołanych przez słowa i sugestie znajdują się w stanie sta-

## HIPNOZA

tego pobudzenia. Wskutek tego nie przerywa się kontaktu z uśpionym; wykonuje on polecenia i odpowiada na pytania. Ponieważ zaś słowa hipnotyzera są jedynymi bodźcami, które dochodzą do kory mózgowej, przeto niemożliwa jest ich kontrola przez inne części mózgu osoby zahipnotyzowanej. Dlatego zahipnotyzowany wykonuje nakazane mu często bez sensownych ruchy i „wierzy” wszystkiemu, co mu mówi hipnotyzer.

W jaki sposób stosuje się hipnozę? Weźmy jako przykład hipnozę leczniczą stosowaną np. przy neurozach lub alkoholizmie. Lekarz umieszcza chorych wygodnie w miękkich fotelach, po czym miarowym, monotonnym głosem wymawia słowa sugestii. Każde pacjentom zamykać oczy i wstawia im, że ciało ich staje się ciężkie, że ogarnia ich sen i że przestają zwracać uwagę na cokolwiek innego prócz słów lekarza.

Nie należy jednak mniemać, że władza hipnotyzera jest nieograniczona. Nie można pod hipnozą zmusić człowieka do popełnienia czegoś, co sprzeciwia się jego zasadnicznemu poglądom lub jego zasadom moralnym. Taka sugestia nie zostaje wypelioną i może spowodować natychmiastowe obudzenie się zahipnotyzowanego. Jest to dodatkowy dowód, że hipnoza jest tylko częściowym snem.

Z drugiej strony stan hipnozy umożliwia dzięki koncentracji bodźców w określonym punkcie kory mózgowej — ujawnienie spraw zapomnianych lub zazwyczaj ukrywanych. W każdym razie pod hipnozą człowiek zdolny jest tylko do takich czynności, których ślady istnieją już w jego korze mózgowej.

Umiejętnie stosowana hipnoza może się stać niezwykle cennym środkiem leczniczym. Umożliwia ona dostęp do takich form działalności organizmu, które normalnie nie poddają się naszej woli. Tak, na przykład, przeprowadzane są doświadczenia mające na celu wykazanie, że pod wpływem sugestii można zmienić skład krwi (zwiększenie lub zmniejszenie w niej ilości cukru, soli substancji tłuszczowych itp.). Wielkie znaczenie posiada skuteczne zastosowanie hipnozy przy hipertonii.

Stosowanie hipnozy oparte być musi na dokładnej znajomości fizjologii. W przeciwnym razie może być niebezpieczne dla zdrowia pacjenta. Dalsze badania snu hipnotycznego w oparciu o naukę Pawłowa o wyższej działalności nerwowej doprowadzają niewątpliwie do coraz szerszego i skuteczniejszego stosowania tego środka. (opr. n-i)



**Walka rewolucyjna uciskanych ludów krajów zależnych i kolonialnych przeciw imperializmowi jest jedyną drogą wiodącą do ich wyzwolenia spod ucisku i wyzysku.**

(STALIN)

## „Misja cywilizacyjna” kolonizatorów w Maroku i Tunisie

Z Tunisu i Maroka codziennie napływają wiadomości świadczące, że sytuacja w tych krajach jest nadal naprężona. Narody Tunisu i Maroka zdecydowanie przeciwstawiają się polityce francuskich kół rządzących, która zmierza do utrzymania w Tunisie i Maroku reżimu kolonialnego i przeistoczenia tych krajów w bazę strategiczną imperializmu amerykańskiego.

W okresie gospodarowania kolonizatorów francuskich w Tunisie i Maroku, narody tych krajów doskonale poznały istotny sens „misji cywilizacyjnej” imperialistów.

Kapitał francuski całkowicie prawie zagarnął bogactwa naturalne Tunisu. 12 towarzystw francuskich kontroluje wszystkie zasoby mineralne Tunisu. Jak stwierdziła gazeta „New York Herald Tribune”, w posiadaniu 6 tys. Francuzów znajduje się połowa gruntów ornych Tunisu; jednocześnie niemal połowa rolniczej ludności kraju jest całkowicie pozbawiona ziemi. Monopole amerykańskie, wypierające monopolistów francuskich, zagarnęły w swe ręce eksploatację ropy naftowej Tunisu.

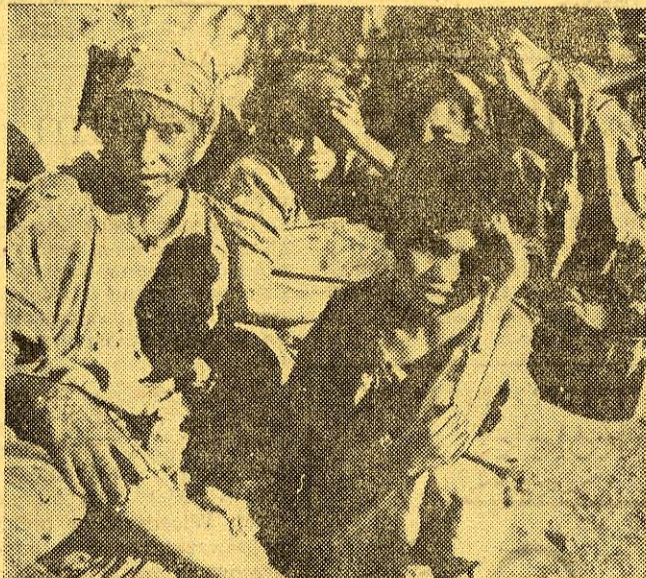
W Maroku kolonizatorzy francuscy odebrali miejscowej ludności milion hektarów ziemi. Nic więc dziwnego, że dwa miliony chłopów marokańskich nie mają ani skrawka gruntu. W ograbianiu narodu marokańskiego biorą także udział imperialiści amerykańscy. W chwili obecnej

Amerykani mają w swoich rękach ponad 60 proc. całego marokańskiego handlu cukrem, herbatą i towarami włókienniczymi. Zagarnęli też o-

strajki protestu. Odbyły się także tłumne demonstracje, których uczestnicy domagali się udzielenia krajowi niezawisłości narodowej. Obok pracowników transportu miejskiego i kolejarzy — w strajku i demonstracjach brali udział dokerzy, górnicy, studenci, urzędnicy.

Bohaterska walka narodów Tunisu i Maroka o niezawisłość cieszy się gorącym poparciem mas pracujących Francji. W opublikowanej na łamach „Humanité” rezolucji w sprawie Tunisu, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji wyraża całkowitą solidarność francuskiej klasy robotniczej z walką wyzwoleniczą narodu tunińskiego i oświadcza ponownie, że jedynym rozwiązaniem problemu Tunisu jest zaspokojenie słusznego dążenia narodu tunińskiego do wolności i niezawisłości. Francuska klasa robotnicza popiera w równej mierze ruch wyzwoleniczy narodu marokańskiego.

N. Charlin



Ludność Maroka pod rządami imperialistów francuskich popada w coraz bardziej skrajną nędzę.

Liczne rzesze bezrobotnych i zrujnowanych chłopów na drogach Maroka są widocznym znakiem braku jakiegokolwiek troski francuskich imperialistów o zapewnienie najelementarniejszych warunków bytu miejscowej ludności. Fot. — CAF

ni w znacznej części największe w Maroku przedsiębiorstwo przemysłowe „Zelidza”, zajmujące się eksploatacją złóż ołowiu i cynku.

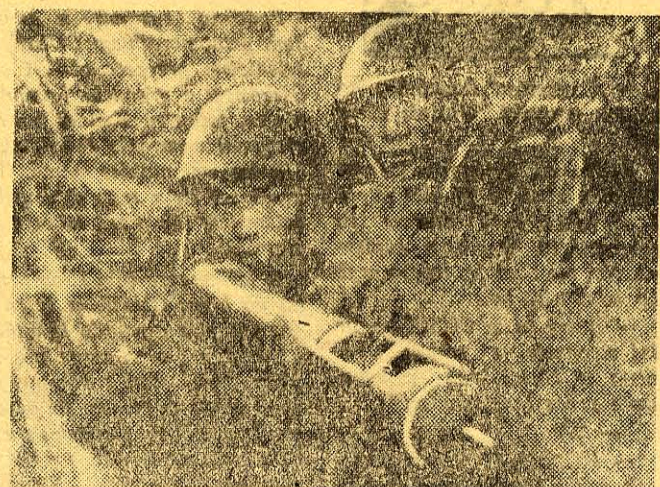
Masy pracujące Tunisu i Maroka są bezlitośnie wyzyskiwane przez kolonizatorów. Robotnicy mieszkają w nędznych lepiankach i norach, w potwornej nędzy. W Maroku

ci Tunisu skazanych jest na stałe niedożywianie. Zarówno w Tunisie, jak w Maroku ochrona zdrowia faktycznie nie istnieje. Dzieci robotników i chłopów nie mają możliwości zdobycia wykształcenia choćby w zakresie szkoły podstawowej.

Ale protektorat francuski oznacza nie tylko bezlitosny wyzysk i beznadziejną nędzę mas pracujących. Biorąc udział w przygotowaniach do nowej agresywnej wojny przeciw miłującym pokój narodom, imperialiści francuscy oddają Tunisu i Maroku do dyspozycji imperialistów USA jako bazy wojenne. Amerykańskie przedsiębiorstwa budowlane przygotowują obecnie na terytorium Tunisu 14 lotnisk dla amerykańskich bombowców oraz przebudowują port El-Kantara, przystosowując go do potrzeb amerykańskich okrętów wojennych. Francuska baza morska, Bizerta, przeszła faktycznie pod kontrolę amerykańską. Na terytorium Maroka Amerykanie wybudowali 7 wielkich baz lotniczych.

Pragnąc utrzymać reżim kolonialny w Maroku i Tunisie francuskie koła rządzące, przy poparciu imperialistów USA, stosują w tych krajach okrutny terror policyjny. Tłumienie wolności prasy, zebrań, słowa, zakaz zrzeszania się, zakaz swobodnego poruszania się, obozy koncentracyjne, masowe aresztowania, niszczenie całych wsi, mordy — oto metody, jakimi kolonizatorzy francuscy usiłują zdławić ruch wyzwoleniczy narodów Maroka i Tunisu.

Naród tuniński i marokański wymagają walkę o wyzwolenie narodu. W odpowiedzi na zabójstwo Farhata Haszeda masy pracujące Tunisu proklamowały 5 grudnia 1952 r. kilkudziesięciu powszechny



Na zdjęciu: Żołnierze Vietnamskiej Armii Ludowej na wysuniętym odcinku frontu. Fot. — CAF

## Rasistowski terror w Unii Południowo-Afrykańskiej

W Unii Południowo-Afrykańskiej szaleje terror. Rząd Malana zakazał działalności wszystkich organizacji demokratycznych, zamknął szereg postępowych pism, zdelegizował powiązki zawodowe.

W najcięższej sytuacji znajdują się Murzyni i Hindusi, stanowiący 4/5 ludności Afryki Południowej. „Tylko dla białych”, „Kolorowym wejście wzbronione” — oto napisy, jakie widzi się na każdym kroku w tym kraju, zamienionym w więzienie dla milionów ludzi. Murzyni i Hindusi skazani są na skrajną nędzę i całkowite bezprawie. W kraju wprowadzono przymusową pracę. Nieposłusznych wtrąca się do więzień. Niektóre więzienia pozostają w dyspozycji towarzystw akcyjnych, które zmuszają więźniów do bezpłatnej pracy na swych plantacjach. Aby utrzymać ludność tubylczą w okowach niewoli kolonialnej, rząd wprowadził ponad 60 rasistowskich przepisów prawnych. Za pogwałcenie któregośkolwiek z nich każdy Murzyn czy Hindus może być a-

resztowany, wtrącony do więzienia, wysłany na ciężkie roboty.

Reżim rozpasanego rasizmu wywołuje oburzenie mas ludowych. Od 7 miesięcy trwa, zainicjowana przez Murzyński Kongres Narodowy i Hinduski Kongres Unii Południowo-Afrykańskiej, kampania nieprzestrzegania wydanych przez rząd Malana rasistowskich ustaw.



Życie prawowitych gospodarzy Unii Południowo-Afrykańskiej — 10-ciu milionów Murzynów i Hindusów pod faszystowskimi rządami Malana stanowi nieprzerwane pasmo poniżenia i cierpienia. Ludność ta zmuszona do zamieszkania w rezerwach i ghettach protestuje przeciwko potwornym warunkom, na jakie skazują ją biali.

Na zdjęciu: Wejście do jednego z „mieszkań” murzyńskich w Unii Płd.-Afrykańskiej. Napis brzmi: „Chcemy ziemi, żeby zbudować własne domy”. Fot. — CAF

Rozwścieczeni oporem Murzynów i Hindusów imperialistyczni kolonizatorzy uciekają się do represji i terroru. Jak podaje gazeta angielska „Scotsman” w ciągu kampanii aresztowano ponad 9 tysięcy osób. Więźniów poddaje się karze chłosty.

## Indie żądają pokoju



Ruch obrońców pokoju obejmuje szerokie masy społeczeństwa Indii. Na zdjęciu: Analfabeci hinduskie składają odciski palców pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Student Uniwersytetu w Delhi, Mauzur Rehman, napisał list, w którym opowiada jak zbierał podpisy pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

„Wojna koreańska — pisze on — walka narodów kolonialnych o wyzwolenie, oraz wolność, którą wywalczyły Chiny, rozbudziły narody Azji. Nie chcą one dłużej znosić na swej ziemi grabieżców imperialistycznych, którzy przez wiele stuleci wysysali krew z narodów Azji.

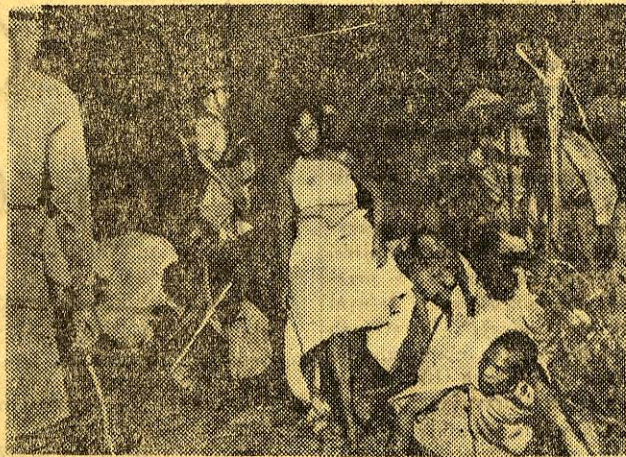
Wskutek wojny koreańskiej rosła w Indiach cena artykułów pierwszej potrzeby. Coraz trudniej jest importować żywność z innych krajów, a w wypadku rozszerzenia się wojny w Azji import zostanie całkowicie wstrzymany. Zapanuje głód, stońkoć większa niż w Bengalii. Czyż nie jest rzeczą jasną, że naród Indii powinien się wypowiedzieć za pokojem, przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym...

Wyjaśnijmy ludziom — pisze Mauzur Rehman — że pokój, do którego dążymy, to pokój mas ludowych, które będą go bronić własnymi siłami. Walka o pokój nie da się oddzielić od

walki o wolność i sprawiedliwość. Walka narodu hinduskiego o wyzwolenie Indii spod panowania angielskiego, walka narodu irańskiego o wyzwolenie spod ucisku monopolu, walka narodów kolonialnych o niepodległość narodową przeciw imperialistom i ich marionetkom — wszystko to jest walka o pokój. I nowa walka o chleb, o odzież, o pracę i mieszkanie jest nierozdzielnie związana z walką o pokój”.

Mauzur Rehman pisze dalej, że komitet obrońców pokoju w Delhi wydał plakaty i ulotki, w których wyjaśniła, czym jest ruch obrońców pokoju i jakie znaczenie ma podpis prostego człowieka pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju. Po przeczytaniu tych ulotek wielu ludzi składało podpisy pod Apelem. Ludzie przyjeżdżający ze wsi biorą ulotki i zawożą je do siebie na wieś, a tam chłopci, którzy umieją czytać, na głos czytają je innym.

List zawiera wiele faktów, świadczących, że idea konieczności obrony pokoju przenika do świadomości najrozmaitszych warstw ludności Indii. Do ruchu obrońców pokoju włączają się ludzie, którzy wczoraj jeszcze stronili od jakiegokolwiek działalności społecznej.



Dyskryminacja, terror i bezprzekładne bestialstwa stosowane przez angielskich „krzewicieli kultury zachodniej” wobec ludności Kenii przewyższają niejednokrotnie okrucieństwa hitlerowskie w podbitych krajach Europy. Nawet wobec kobiet stosuje się najbardziej brutalne metody policyjne.

## Vietnam walczy

Po okresie względnej ciszy na froncie, spowodowanej długą porą powrotnych deszczów, w ostatnich miesiącach ub. r. w Vietnamie rozpoczęły się znowu ciężkie walki. Już w pierwszych dniach pełną inlejatą przejęła Vietnamska Armia Ludowa.

Tym razem patroli wietnamscy atakują nieprzyjaciela w rozległym rejonie Vietnamu północnego (Bokbo) położonym między rzekami Czerwona i Czarna i zamieszkałym przez górskie plemiona Tał.

Interwencje francuskie uporczywie starają się utrzymać ten rejon z dwóch przyczyn: po pierwsze, osłania on główne podejście do znajdującej się w ich rękach delty rzeki Czerwonej. Rejon ten obfituje poza tym w ryż.

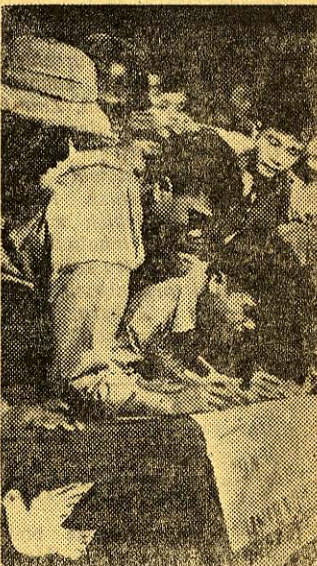
Po drugie, ich amerykańscy mocodawcy liczą na wykorzystanie w przygotowaniach przez nich awanturach wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej ważnych linii komunikacyjnych, przechodzących przez ten rejon (w tym linii kolejowej Hanoi — Kuafin) i łączących Vietnam północny z Chinami północnymi.

Sytuacja interwencji staje się jednak coraz cięższa. Vietnamska Armia Ludowa w wyniku ofensywy zajęła ważny punkt strategiczny Ngia-lo położony na 150 km na północny zachód od Hanoi. Ponadto wyzwolono rozległe tereny około Ngia-lo i posunęło się o blisko 70 km na przód.

Dowództwo francuskie rzuca w rejon międzyrzeczca coraz to nowe jednostki wojskowe, aby wygrać tę, według wyrażenia agencji France Presse, „jedną z najważniejszych bitew, jakie stoczono w Indochinach od samego początku wojny”. Jednakże rozpaczliwe próby powstrzymania Vietnamscyków nie dają rezultatów. Vietnamska Armia Ludowa dalej zwycięsko rozwija ofensywę.

Te zwycięstwa patriotów wietnamskich możliwe są tylko dzięki obywatelskiej woli całego narodu dążącego do wyzwolenia z jarzma kapitalistycznego. Dzięki skupieniu wszystkich sił narodu wokół Komunistycznej Partii Vietnamu cały kraj przystąpił do walki: partyzanci i żołnierze Vietnamskiej Armii Ludowej na froncie, robotnicy, chłopcy i inteligencja na zapleczu.

Stworzono ekonomiczną bazę Republiki, która jest podstępowym warunkiem zwycięskiej walki przeciwko fran-



Młodzież wietnamska bierze czynny udział w bohaterkiej walce narodu wietnamskiego o wolność i niezależność.

Młodzież ta nie zaprzestaje również walki o pokój. Wśród dziesięciu milionów podpisów, złożonych przez Vietnamscyków pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami nie zabrakło podpisów młodzieży.

Na zdjęciu: Młodzież z Hanoi składa swe podpisy pod Apelem. Fot. — CAF

cuskim imperialistom i ich amerykańskim wspólnikom. Każdy sukces na zapleczu zbliża godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu wietnamskiego na froncie — godzinę triumfu wolności i pokoju w tym bohaterским kraju.

(opr. wg „Nowych Czasów”)







Z WINY NADZORU TECHNICZNEGO ZAŁAMUJĄ SIĘ PLANY WE WŁÓKNIE

# Wszystkie trzy zmiany w Fabryce Przyrządów i Uchwytów rytmicznie wykonują swe codzienne zadania

Tow. Bierut w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe aktywu górniczego podkreślił wielkie znaczenie zachowania rytmiczności w wykonywaniu zadań dziennych.

Pod tym względem niezbyt dobrze przedstawia się sytuacja w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana. Nie wszystkie

zakłady tej fabryki wykonują rytmicznie zadania codzienne. W dniu 19 bm. tkalnia zakładu „A” wykonała zadania codzienne w 92,2 proc., a przedziałnia w zakładzie „C” w 88,9 proc. Nie wykonała także zadań dziennych przedziałnia zakładu „E”, która osiągnęła tylko 95,4 proc. Nierytmiczne wykonywanie planów dziennych jest w dużej mierze winą nadzoru technicznego, który nienależyście dba o jakość narzędzi i surowca.

Najlepsze wyniki w dniu 19 bm. osiągnął zakład „D”, który zadania codzienne wykonał w 104,5 proc. Do dnia 19 lutego plan miesięczny został wykonany w tym zakładzie w 69,3 proc. Przewodnikami dnia w zakładzie „D” byli tkacze: Halina Bielacka, która osiągnęła 136,8 proc., Olga Świętochowska osiągając 136,7 proc. i Alicja Pietrowska, która wykonała 134 proc. normy. W dziale wykańczalni przodował zespół Leokadii Piaseckiej, który wykonał plan w 189,9 proc.

Dział mechaniczny w Fabryce Przyrządów i Uchwytów wykonał w dniu 19 bm. zadania planu dziennego w 160,7 proc. W dniu tym wszystkie działy tej fabryki wykonały zadania codzienne ponad plan. Na uwagę zasługuje fakt, że dzięki sumiennej pracy zmiany dziennej i nocnej zadania codzienne wykonywane są rytmicznie.

W dniu 19 bm. w dziale rewolwerówek zmiana I osiągnęła 157 proc., zmiana II — 185 proc., w dziale tokarek zmiana I wykonała zadania codzienne w 145,8 proc., a zmiana II w 143 proc. Nie wykonujący od kilku dni zadań dziennych dział fre-

zarek wykonał w dniu 19 bm. plan dzienny w 104 proc., (zmiana I w 104 proc., II w 104,6 proc. i III w 103,4).

Dział montażu wykonał zadania codzienne w 102 proc., dział wiertarek w 100,6 proc. i dział szlifierek w 100 proc.

Najlepsze wyniki w produkcji osiągnęli w dniu tym frezer Legowicz, który wykonał 108 proc. normy i Eugenia Czabotorowicz z działu rewolwerówek. (wp)

## W NIEDZIELE

### Narada pracowników Fabryki Sklejek

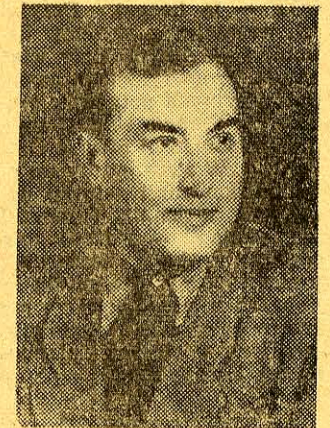
W niedzielę 22 bm. o godz. 10 w Fabryce Sklejek, ul. Dojliży 24, odbędzie się narada robocza, na której zostaną podsumowane wyniki miesięcznego współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1952 r. Będą na niej obecni przedstawiciele załóg wszystkich fabryk sklejek z całego kraju.

Naradę, na której nastąpi wręczenie sztandaru przechodzącego zwycięskiej załóżce, zakończy bogata część artystyczna. (Hr.)

# 171.122 zł zaoszczędzi stolarz w ciągu roku

Pomysł racjonalizatorski ROMUALDA BRAŃSKIEGO

Romuald Brański urodził się 15 września 1911 r. w Białymstoku. Od najmłodszych lat rozpoczął pracę w zawodzie stolarza. „Ciężkie to były czasy — mówi Brański ze wzruszeniem — musiałem pracować po kilkanaście godzin na dobę, aby zarobić i utrzymać się jako tako”.



Zaraz po wyzwoleniu, Brański rozpoczął pracę w Spółdzielni Stolarskiej w Białymstoku, włączając się do współzawodnictwa — produkuje i awansuje na brygadiera stolarni, Brygada

pod jego fachową opieką pracuje dobrze i z honorem wykonuje powierzone sobie zadania.

Specjalnością jego brygady była produkcja stołów. Brański często zastanawiał się nad procesem wykonywania stołów — wydawał mu się on bardzo nieudolnym. Toteż zaczął myśleć, w jaki sposób można by produkować szybciej, taniej i z większą korzyścią dla stolarza.

Od tej chwili myśl ta nie dawała mu spokoju. Po długich badaniach skonstruował formę do wyrabiania cęg potrzebnych do produkcji stołów okrągłych i owalnych. Forma ta pozwoli wykorzystać w produkcji najmniejszą nawet odpady i zastąpić nimi cenny dotychczas używany materiał.

Produkcja systemem Brańskiego będzie tańsza o 9 proc. i dzięki niej jeden stolarz w przeciągu roku zaoszczędzi 171.122 zł.

Cenny pomysł ob. Brańskiego został już opatentowany, a racjonalizatorowi została przyznana premia w wysokości 4000 zł.

E. Kobesko korespondent

# Przodujący modelarze wyjechali do Warszawy

21 i 22 bm. odbędzie się w warszawskim Domu Kultury spotkanie przodujących modelarzy Polski z przedstawicielami zarządów głównych Ligi Lotniczej i Związku Młodzieży Polskiej. Z okręgu białostockiego do Warszawy wyjechali: Tadeusz Łukaszewicz, Tadeusz Przystrom i Antoni Kudercki.

Wiozą oni ze sobą piękny model redukcyjny wyprodukowany w białostockiej modelarni. Wrocą go przedstawicielom ZGLLi ZGZMP wraz z meldunkiem, w którym modelarze okręgu białostockiego zobowiązują się, że będą usilnie pracować nad podniesieniem swoich kwalifikacji, popularyzować lotnictwo i być wiernymi synami Polskiej Ludowej. (Hr.)

# Zbieramy ZŁOM

1500 kg złomu Uczniowie Technikum Mechanicznego w ramach zobowiązań ku czci Święta Pracy postanowili do dnia 1 maja zebrać 1500 kg złomu żelaza i metalu kolorowych. (lr)

# Kobiety z Prezydium WRN też...

Z inicjatywy Zofii Parmelczuk i przewodniczącego Rady Zakładowej przy Prezydium WRN Wiesława Zawadzkiego został utworzony Oddziałowy Zarząd Kobiet. Zarząd w porozumieniu z wszystkimi pracowniczkami zorganizowanymi i niezorganizowanymi, dla uczczenia święta kobiet postanowił zebrać i dostarczyć do składnicy 40 kg złomu. To zobowiązanie świadczy o tym, że kobiety należycie doceniają zbiórkę złomu.

# Elektrownia produkuje

Jak dotąd w dostarczaniu złomu produkuje białostocka Elektrownia, która od początku lutego zebrała około 15 tys. kg złomu, przeważnie metali żelaznych. Podkreślić tu trzeba jeszcze jeden bardzo ważny moment — elektrownia dowozi złom do składnicy.

W dniu 19 lutego pierwsze miejsce w dostawie złomu uzyskało Zjednoczenie Instalacji Przemysłowej, które dostarczyło 2760 kg. (ap)

## NA FALI ZOBOWIĄZAŃ

# Zwiększoną wydajnością pracy czcimy Międzynarodowy Dzień Kobiet

Zlikwidują przestoje i dadzą więcej przędzy kobiety z zakładu „C” BZPW im. Sierżana

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Rada Kobieta przy zakładzie „C”

BZPW im. dyr. Sierżana, podjęła szereg cennych zobowiązań. Na zebraniu, poświęconym przygotowaniom do swego święta, kobiety mówiły bardzo dużo o swojej pracy i podjęły wiele zobowiązań zarówno zespołowo, jak i indywidualnie.

Zespół zarzeblarni zobowiązał się dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć wydajność pracy i dbać o czystość w swojej sali; zespół brakarzy postanowił dawać jak największą ilość materiału pierwszego gatunku.

Wśród zobowiązań indywidualnych jest bardzo wiele ciekawych pozycji. Wszystkie kobiety zrozumiały, że najlepiej swoje święto uczczą zobowiązaniami produkcyjnymi.

Leokadia Kazańska, śrubownica, w ciągu 3 dni przed 8 marca będzie dawała po 5 kg

dziennie przędzy więcej, Franciszka Jabłońska, przekręcarca, zlikwiduje wszystkie przestoje, Zina Bieniak, przewijarka, da 3 kg przędzy więcej, Walentyna Brzozowska — 2 kg, Leokadia Pyrko z sali młodzieżowej (dział cerowniczy) zobowiązała się wycerować o 1 m tkanin więcej w ciągu każdego dnia.

Bardzo cenne są zobowiązania Rozalii Łozowskiej, sortowniczy, która swoją dzienne normę powiększy o 10 kg przędzy i Mogilewskiej, która postara się do minimum zmniejszyć ilość odpadków. (ap)

## NA FUNDUSZ BUDOWY SZKÓŁ

### Zobowiązania pracowników OLP

Tym razem wezwany został Rejon Przemysłu Leśnego

Pracownicy Okręgu Lasów Państwowych w Białymstoku odpowiadając na apel Fabryki Sklejek Przemysłu Leśnego oraz na wezwanie Ekspozytury PCD zobowiązali się na masowce w dniu 17 lutego br. wpłacić na fundusz budowy szkół w zależności od uposażenia po 5, 2 i 1 zł miesięcznie do końca bieżącego roku.

Jednocześnie pracownicy ci wzwali do współzawodnictwa Rejon Przemysłu Leśnego w Białymstoku. (ha)

## 23 BM. W SOKÓLCE

### Jarmark spółdzielczy

W poniedziałek 23 bm. PZGS organizuje w Sokółce wielki jarmark spółdzielczy, w którym wezmą udział wszystkie GS-y z terenu powiatu.

Na jarmarku poza sprzedawcą towarów przemysłowych, GS-y będą prowadzić skup jaj, masła, nabiału oraz złomu metali kolorowych i odpadków użytkowych.



## Teatr

Teatr im. Al. Węgierki: „Pan Goldhab”, Początek o godz. 18.30.

## Kina

„Pokoje”: „Kariera w Paryżu”, Początek o godz. 16, 18 i 20. „Ton”: W sobotę program składający się z: „Niedźwiedź”, „Dziadek do przechodów”, „Grzech”. Początek o godz. 17.30 i 19.30. W niedzielę „Trafiła kosa na kamień”. Początek seansów o godz. 14, 17 i 20.

## Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ w sobotę czynne od godz. 12 do 18, w niedzielę od godz. 17 do 21. Biblioteka i czytelnia Klubu TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

## Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21. W Klubie MP i K dnia 21 bm. o godz. 18.00 zostanie wygłoszony przez prelegenta TWP odczyt na temat: „Narody kolonialne walczą o wyzwolenie spod ucisku imperialistycznego”. Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20. Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości. Ważniejsze telefony: Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwzań 09, informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 5 ul. Warszawska 44, tel. nr 24-31.

## 22 BM WYCIECZKA DO GRABÓWKI

### Delegacje z zakładów pracy złożą wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich

22 bm. Zarząd Wojewódzki ZMP i PTTK w związku z 35 rocznicą Armii Radzieckiej

organizuje wycieczkę do Grabówki, w której wezmą udział delegacje z białostockich zakładów pracy. O godz. 9 rano delegacje zbiorą się przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego ZMP, skąd nastąpi odjazd samochodami do Grabówki. Tam uczestnicy wycieczki złożą wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich.

Powrót wycieczki do Białogostku przewidziany jest na godzinę 14.00. (ha)

## STRAŻNICZY SOK. POWINNI BYĆ CZUJNIEJSI

### Na makuchu też można zarobić

Dworce Białostok — Fabryczny ma dwóch stałych bywalców — Jerzego Puchalskiego i Bolesława Daszuta, którzy ze szczególnym upodobaniem kręcą się koło zakładowi wytworzenia makuchu. Właśnie 13 lutego zostali przyłapani przez robotnika kolejowego Aleksandra Sidorczuka na szczytnym upychaniu makuchu w worki (oczywiście własne).

Kilka godzin spędzonych na posterunku SOK wcale nie ukróciło „makuchowych zapędów” młodocianych złodziejczków, bo nadal kręcą się przy wagonach codziennie.

Warto by było zlikwidować jak najprędzej ten ich dodatkowy zarobek. Muszą postarać się o to strażnicy SOK. (lr)

## Uwaga prenumeratorki

Podaje się do wiadomości, że począwszy od dnia 16 lutego br. prenumeratorki należy zamawiać tylko u listonosza lub w placówce pocztowej w rejonie doręczeń, na terenie którego zamieszkuje prenumeratorka-odbiorca. Powyższe nie dotyczy prenumeratorki zbiorowej, którą należy zamawiać u kolporterów zakładowych.

## PORANKI W KINACH

„Jak hartowała się stała w »Pokoju« i »Zakazane piosenki« w »Tonie«

W niedzielę kina Nasze dawac będą poranki. I tak w kinie „Pokoje” wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej p. t. „Jak hartowała się stała”.

Początek seansów o godzinie 10.00, 11.40 i 13.30. W kinie „Ton” zobaczymy film produkcji polskiej pt. „Zakazane piosenki”. Seanse porankowe rozpoczynają się o godzinie 10.00 i 12.00.

Cena biletów na poranki — 1,35 zł. (kr)

## WSKAZUJEMY PALCEM

### Miejsca, gdzie marnieje złom

W Supraślu, przy ul. Czyliczańskiej w ruinach dawnej fabryki włókienniczej znajduje się kilka ton złomu, na który czekają nasze huty.

Złom ten, w postaci koła rozpedowanego, postumentów maszyn i dwóch zdemontowanych kotłów, niszczy się od kilku lat.

A przecież Prezydium MRN w Supraślu mogło już dawno postarać się o przekazanie tego cennego materiału do huty.

Józef Listow korespondent

mającego zebrały 400 kg złomu. Szabo natomiast interesują się zbiórką złomu uczniowie szkoły podstawowej w Juchnowcu Kościelnym, o czym świadczy fakt, że przy drodze w tej gromadzie leży i niszczy kupa szmelcu po spalonym autobusie, a nikt się nim nie zajmuje.

Teresa Kalinowska Turośń Kościelna

Na stacji w Raczkach, (pow. augustowski) leży kupa złomu, który roznoszony jest przez przygodnych przechodniów.

Czy najbliższa placówka zbiórki złomu nie powinna zainteresować się sprawą wykorzystania zgromadzonego już surowca?

Maciej Wołosewicz Dowspuda

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 8,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białostok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 357—111/127

## PROGRAM RADIOWY

### SOBOTA 21 bm.

Program I na fal 1322 m. 5.10 Koncert poranny; 6.00 Stan polski; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wzniechta Radiowa — kurs I; 6.30 Muzyka poranna; 9.30 Wszelkie Radiowa II wykład z cyklu: „XX Zjazd KPZR”; 11.45 Głos młodych; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory na klarnet; 13.50 Audycja dla dzieci; 17.15 „Słuchacze piszą” — audycja Biuła Studiów; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 18.15 Polska muzyka operowa; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Korespondencje sportowe; 19.58 Stan pogody; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.32 Chłopie! Pieśni buntownicze i rewolucyjne; 21.25 Reportaż; 22.25 Muzyka dla wszystkich; 23.10 — 23.40 Muzyka na dobranoc. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

### 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I; 16.20 Z cyklu „Kompozytor tygodnia”; 17.05 Z cyklu: „O Armii Radzieckiej” — Armii Pokoju”; 17.30 Na warszawskiej fal; 17.55 Ze sportu; 18.00 Głos młodych; 18.15 Koncert solistów; 18.40 Radziecka muzyka operetkowa; 19.00 „Mistrzowie sceny polskiej”; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.32 „Szośa Wołokotamska” — część I słuchowiska wg powieści A. Beka; 22.27 Beethoven: Sonata skrzypcowa. Dzienniki: 6.30, 21.00.

### Program II na fal 367 m

6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.10 Od melodii do melodii; 8.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II; 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — „Bajka zimowa”; 10.10 „Poezja i muzyka”; 10.50 Robotnik czy Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem; 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 Felieton; 13.15 Słuchowisko dla dzieci „Stowo honoru”; 13.15 Muzyka rozrywkowa; 13.45 Utwory fortepianowe; 17.15 Koncert rozrywkowy; 19.15 Pieśń radziecka; 20.00 Koncert chopinowski; 20.30 Na fal humoru i satyry; 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 23.10 Koncert popularny — płyty. Dzienniki: 8.00, 21.00.

### Program I na fal 1322 m

16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I; 16.20 Z cyklu „Kompozytor tygodnia”; 17.05 Z cyklu: „O Armii Radzieckiej” — Armii Pokoju”; 17.30 Na warszawskiej fal; 17.55 Ze sportu; 18.00 Głos młodych; 18.15 Koncert solistów; 18.40 Radziecka muzyka operetkowa; 19.00 „Mistrzowie sceny polskiej”; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.32 „Szośa Wołokotamska” — część I słuchowiska wg powieści A. Beka; 22.27 Beethoven: Sonata skrzypcowa. Dzienniki: 6.30, 21.00.

### Program II na fal 367 m

6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.10 Od melodii do melodii; 8.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II; 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — „Bajka zimowa”; 10.10 „Poezja i muzyka”; 10.50 Robotnik czy Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem; 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 Felieton; 13.15 Słuchowisko dla dzieci „Stowo honoru”; 13.15 Muzyka rozrywkowa; 13.45 Utwory fortepianowe; 17.15 Koncert rozrywkowy; 19.15 Pieśń radziecka; 20.00 Koncert chopinowski; 20.30 Na fal humoru i satyry; 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 23.10 Koncert popularny — płyty. Dzienniki: 8.00, 21.00.



PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Tydzień na świecie i w kraju

Prasa paryska pisze otwarcie: „Zwalczany przez francuską opinię narodową traktat o „armii europejskiej” jest ciężko chory...”

Mayer w opałach

W wielkie Łopoty wpadł w tej sytuacji premier Francji, członek 35 rad nadzorczych wielkich monopolii, reprezentant interesów Rotszylda, Rene Mayer...

cych do ugrupowań rządowych i prawicowych: grupa ta rozpoczęła pod naciskiem opinii publicznej kampanię przeciwko traktatowi o „armii europejskiej”...

„Mamy Europejczyków!”

Niemniej jednak grupa ta przyprowadziła wiele kłopotów rotszyldowskiemu beniaminkowi, Mayerowi. I oto ten francuski premier z nominacji amerykańskiej zaczął się rozglądać za sojusznikami...

Pan Mayer zatarł ręce. Znalazł wreszcie „Europejczyków”. To nie, że każdy z nich w latach ostatniej wojny miał przyłbic głowę niemowlę...

masakrę w Oradour, o ile tylko Amerykanie zażądają, a operacja klerować będzie mógł bandyta wydający komendę w języku niemieckim. Pan Mayer przyjął sam delegację alzakckich SS-manów...

„Solidarność”

„Nowy kurs” administracji eisenhowerowskiej narobił wiele wżrwy nie tylko w zachodniej Europie, ale i w krajach azjatyckich. Prasa hinduska poświęca wiele uwagi awanturczym posunięciom Eisenhowera...

zmniejszenia naporu na wojska amerykańskie w Korei osłabiając tym samym niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny. Jest to tak samo słuszne, jak gdyby strażak powiedział, że najlepszym sposobem wygaszenia pożaru na poddaszu domu jest równoczesne podpalenie ja dalmi i sypialni w tym samym domu...

Jak wygląda ta „solidarność”, niech świadczy fakt, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden, mówiąc o wypadkach z trzymywania statków brytyjskich przez flotę czangkajską...

Niezłomna przyszłość

W dniu, w którym Eden składał swoje oświadczenie w Izbie Gmin, naród chiński obchodził trzecią rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego. „Prawdźwie bezinteresowna pomoc rządu i narodu radzieckiego...”

W oparciu o sojusz z ZSRR, półmiliardowy naród chiński śmiało patrzy w przyszłość, przemysł Chińskiej Republiki Ludowej przekroczył wszystkie wskaźniki produkcji sprzed 1949 r.

Korzystajmy zimą z naszych uzdrowisk

Jeszcze nie tak dawno panowało u nas przeświadczenie, że urlop w zimie może być tylko dla ludzi młodych i zdrowych, którzy jeżdżą na nartach, uprawiają zimowe sporty...

Tak było dopóki olbrzymia ich większość nie przekonała się o tym, że nie ma racji.

Sezon uzdrowiskowy trwa obecnie niemal cały rok. Wpłynęło na to w pierwszym rzędzie ulepszenie lecznictwa uzdrowiskowego. Od czasu, gdy uzdrowiska w Polsce stały się dobrym całości społeczeństwa...

Co roku korzystają z kuracji w uzdrowiskach tysiące robotników i chłopów, ostatnio zaś niezależnie od chorych, kierowanych do uzdrowisk przez zakłady lecznictwa pracowniczego...

Ponadto „Polskie Uzdrowiska” przyjmują na leczenie uzdrowiskowe również zgłaszających się indywidualnie członków Związków Zawodowych, członków ZSCh, spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni pracy...

W tych warunkach nie może oczywiście wystarczyć kilkumiesięczny sezon letni. Szczególnie, że istnieje cały szereg zawodów, np. w rolnictwie czy budownictwie...

Wybór miejscowości kuracyjnych mamy ogromny. Polska jest krajem uzdrowisk i nie ma prawie takiej choroby, czy dolegliwości, których leczenia nie można przeprowadzić w polskich uzdrowiskach...

Ale gdzie pojechać? Oczywiście tam, gdzie doradza lekarz. Kudowa np. jest wspaniałym uzdrowiskiem dla leczenia, cho-

rób układu krążenia, nadczynności tarczycy, niedokrwiłości, wyczerpania. W Polanicy leczy się choroby przewodu pokarmowego, dróg moczowych, układu krążenia, stany wyczerpania.

Chodzi jednak o to, by lekarze byli należycie zorientowani w całym bogactwie i różnorodności naszych uzdrowisk, by zdołali sobie dokładnie sprawę, jakie dolegliwości można leczyć w tym czy innym uzdrowisku...

Dla osób pragnących leczyć się przy pomocy wód leczniczych także w miesiącach pozaurlopowych wprowadzona została ostatnio ważna innowacja. Obecnie wszystkie wody lecznicze Krynicy, Szczawna, Kudowy, Rymanów itd., a także przetwory zdrowotne, jak szlam i ług cieciorowski do kąpieli, kostkę mulo-borowinową, borowinę do okładów, tabletki musujące i t. d. „Zuber” otrzymać można na recepty lekarskie w każdej aptece...

Ministerstwo Zdrowia wysygnowało w roku bieżącym 3 miliony złotych na dostosowanie zakładów kąpielowych do nowych potrzeb oraz przygotowanie pracowników kąpielisk, by umieli należycie przygotowywać kąpiele lecznicze.

W trosce o zdrowie człowieka pracy nie tylko polskie uzdrowiska przekształcone zostały w wielkie lecznice społeczne, ale masom pracującym udostępnione zostały nowe możliwości, mające na celu ułatwienie podtrzymania zdrowia i sił. Te olbrzymie możliwości, jakie daje nam państwo ludowe, starajmy się należycie, w pełni wykorzystywać.

Wystawa „Polska buduje socjalizm” w Pekinie



Na zdjęciu: Przed wejściem na wystawę „Polska buduje socjalizm”.

Sojusz pod groźbą rewolweru

Walter Lippman, tuba amerykańskich monopolii ocenia sytuację jeszcze bardziej trzeźwo: „Układ o armii europejskiej będzie zerem, skoro zabraknie poparcia ludności Francji i Niemiec. Wszak prawdziwy sojusz, tak samo jak małżeństwo, nie może być zawierany pod groźbą rewolweru”.

Mayer dostaje kosa od wszystkich swych partnerów. Z Londynu wrócił z niczym. W Bonn powiedziano mu, że protokoły dodatkowe nie dadzą się pogodzić ani z duchem, ani z charakterem traktatu. Adenauer ma rację. Intencją amerykańskich twórców traktatu było wysunięcie hitlerowców na czoło agresywnych sił przygotowujących do wszczęcia działań wojennych w Europie...

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał tow. Sobieraj z Komendy Wojewódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. W pierwszej konkurencji dnia, w biegu na 40 m kobiet, zwyciężyła zawodniczka z LZS Orla Lidia Nesterowicz...

GAZETA SPORTOWA

SPORTOWCY WSI NA STARCIE

Rozpoczęły się wojewódzkie mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych

Wczoraj w hall sportowej w Białymstoku rozpoczęły się I Wojewódzkie Mistrzostwa Zimowe Ludowych Zespołów Sportowych w lekkoatletyce. Na starcie mistrzostw stanęło 66 zawodników i zawodniczek z całego naszego województwa...

W pierwszym zgrupowaniu, a ponadto powstał komitet parlamentarny, w skład którego wchodzi 100 deputowanych, należących do ugrupowań, a także do komitetów wojewódzkich i powiatowych. W skład tegoż wchodzi 100 deputowanych, należących do ugrupowań, a także do komitetów wojewódzkich i powiatowych...

cji tej do finałów zakwalifikowali się poza tym Bogaczewicz i Piszczalowski z Orli oraz Filimonuk.

Lidia Nesterowicz zwyciężyła również w skoku w dal uzyskując 3,89 m. Tylko o 18 cm mniej skoczyła od niej Buryła. W rozegranych eliminacjach biegu na 40 m mężczyzn najlepszymi wynikami wykazywali się: Krywów (LZS Raczek), Romańczuk (LZS Kłepacze), Bielawski (LZS Uhowo), Żukowski (LZS Raczek). Wszyscy ci zawodnicy zakwalifikowali się do półfinałów.

W skoku wzwyż mężczyzn rozgrywany był wczoraj finał. Sześciu najlepszych skoczków walczyć będzie dzisiaj o miano mistrza. Z wczorajszych wyników wyróżnić należy Strzelczuka z LZS Orla, który przeskoczył poprzeczkę na wysokości 151 cm. Jedyną zawodniczką — Eugenia Gierasimowicz, która

startowała w pchnięciu kulą, uzyskała wynik — 4,87 m, natomiast w rzucie granatem mężczyzn najlepiej wypadł Korycki z LZS Kuźnica uzyskując 51,90 m.

Pozostałe wyniki Pierwszych Wojewódzkich Mistrzostw Zimowych LZS oraz punktację ogólną podamy w poniedziałkowym numerze naszej gazety.

Kurs sędziów koszykówki piłki ręcznej i siatkówki

Sekcja piłki koszykowej, ręcznej i siatkowej Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku organizuje kurs dochodzący sędziów tych dyscyplin. Nauka na kursie będzie trwała około 30 godzin i odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Kandydaci na kurs muszą mieć ukończonych 17 lat.

JUŻ WYJECHALI Hokeiści do Wiednia, a szermierze do Budapesztu

W czwartek 19 bm. w godzinach rannych wyjechała z Zakopanego do Wiednia polska młodzieżowa reprezentacja hokejowa na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata.

W skład drużyny wchodzi zawodnicy: Zabiłocki, Suski, Pawłowski, Kuszewski, Piatkowski, Krawczyk i Matecki.

W nocy z 18 bm. na 19 bm. wyjechała z Warszawy do Budapesztu szermiercza reprezentacja młodzieżowa Polski.

Przyjmowani będą bez ograniczeń, zrzeczenia jak też i nie zrzeczeń. Zgłoszenia imienne należy nadsyłać na adres Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej Białystok, ul. Warszawska 3 do dnia 25 lutego br. Dokładnie o dacie rozpoczęcia i miejscu wykładów zainteresowani zostaną powiadomieni. Ren.

Trójmecz szermierczy młodzieżowych reprezentacji Węgier, Polski i Czechosłowacji odbędzie się w Budapeszcie w dniach 21 i 22 bm.

Z rozrywek ping-pongowych 8:2 wygrała Spójnia z AZS-em

19 bm. w hall sportowej 23 „Spójnia” rozegrała mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy miejskiej pomiędzy drużynami AZS Białystok i Spójnia Białystok. Barwy AZS reprezentowali Stanisław Homorski, Andrzej Dąrowski i Andrzej Har, barwy Spójni natomiast: Ryszard Wilczewski, Leonard Konczewski i Franciszek Chraból. Spotkanie zakończyło się wynikiem 8:2 na korzyść Spójni.

Jarlecki mistrzem ZS Start

Nasze najmłodsze zrzeszenie sportowe Start zorganizowało ostatnio turniej tenisa stołowego. Turniej miał na celu wyłonienie mistrza zrzeszenia. W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce, a tym samym tytuł mistrza ZS Start zdobył Jarlecki przed Rudem, Jarleckim II,